WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

STANISŁAW ZAJĄCZKOWSKI

PODBÓJ PRUS I ICH KOLONIZACJA PRZEZ KRZYŻAKÓW

ROZPRAWA Z PRACY ZBIOROWEJ:
„DZIEJE PRUS WSCHODNICH"

TORUŃ 1935

SKŁAD GŁÓWNY: KASA IM. MIANOWSKIEGO — INSTYTUT POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA, PAŁAC STASZICA

SPIS RZECZY

WSTĘP

Str.

§ 1. Ogólne uwagi 1
Znaczenie 1230 r. w dziejach Prus i Zakonu krzyżackiego, str. 1; Podbój orężny i kolonizacja, str. 2; Źródła i literatura do dziejów podboju, str. 2; Źródła i literatura do dziejów kolonizacji, str. 3.

§ 2. Podbój ziemi chełmińskiej 5
Pierwsze zamki krzyżackie nad Wisłą, str. 5; Zdobycie ziemi chełmińskiej przez Krzyżaków, str. 6; Przywilej lokacyjny chełmiński, str. 7.

§ 3. Ogólne warunki podboju i kolonizacji Prus przez Krzyżaków 7
Warunki podboju orężnego, str. 7; Związek Zakonu z ekspansją niemiecką ku wschodowi, str. 8; Poparcie ze strony papiestwa, str. 9; Przewaga nad Prusami, str. 9; Taktyka podboju, str. 10; Kolonizacja i jej zadania, str. 10; Warunki rozwoju kolonizacji, str. 11.

ROZDZIAŁ I. ORĘŻNY PODBÓJ PRUS PRZEZ KRZYŻAKÓW

§ 1. Podbój północno-zachodnich ziem pruskich 12
Przyczyny orężnych sukcesów Zakonu w l. 1233—1240, str. 12; Podbój Pomezanji, str. 13; Podbój Pogezanji, str. 14; Podbój Warmji, str. 14; Sukcesy dyplomatyczne Zakonu w l. 1234—1236, str. 15.

§ 2. Pierwsze powstanie Prusów i wojny ze Świętopełkiem 16
Niepomyślna sytuacja Zakonu po 1239 r., str. 16; Spór Zakonu z biskupem Chrystjanem, str. 17; Spór o ziemię lubawską, str. 17; Wojna ze Świętopełkiem i powstanie Prusów, str. 18; Układ w Kiszporku, str. 19; Ostatnie walki, str. 19.

§ 3. Podbój Sambji i próba opanowania Żmudzi 1,
Znaczenie Sambji, str. 20; Próba opanowania Żmudzi przez Krzyżaków, str. 20; Podbój Sambji, str. 21.

§ 4. Spory z Polską o prawa do ziem pruskich . 22
Południowo-wschodnie ziemie Prus, str. 22; Spór polsko-krzyżacki o Galindję i Jaćwież w 1253—1255, str. 23; Wznowienie sporu w l. 1256—1257, str. 24; Późniejsze zatargi, str. 24.

Str.

§ 5. Drugie powstanie pruskie 25
Przyczyny powstania, str. 25; Początki powstania, str. 25; Upadek powstania, str. 27; Następstwa powstania dla Prusów, str. 27.

§ 6. Koniec podboju Prus 28
Północno-wschodnie ziemie Prus, str. 28; Podbój Nadrowji i Skalowji, str. 29; Podbój Jaćwieży, str. 29; Następstwa podboju dla Jaćwieży, Nadrowji i Skalowji, str. 30; Oznaczenie granic Prus, str. 30.

ROZDZIAŁ II. KOLONIZACJA PRUS ZA CZASÓW KRZYŻACKICH

§ 1. Kolonizacja niemiecka i jej rozwój w XIII wieku 32
Trzy okresy w dziejach kolonizacji niemieckiej, str. 32; Podstawy prawne kolonizacji, str. 33; Charakterystyka I-go okresu, str. 34; Pochodzenie osadników, str. 34; Kierunki kolonizacji w I-ym okresie, str. 35.

§ 2. Kolonizacja niemiecka w XIV i z początkiem XV w. 36
Charakterystyka II-go okresu, str. 36; Metody kolonizacji, str. 37; Pochodzenie osadników, str. 38; Charakterystyka III-go okresu, str. 38; Rozwój kolonizacji w północno-zachodnich ziemiach pruskich, str. 39; Kolonizacja środkowych ziem pruskich, str. 41; Kolonizacja południowych ziem pruskich, str. 42; Następstwa kolonizacji dla Prus, str. 43.

§ 3. Kolonizacja polska 44
Problem kolonizacji polskiej w nauce, str. 44; Trzy ogniska ekspansji kolonizacji polskiej, str. 45; Kolonizacja w Pomezanji i Pogezanji, str. 45; Kolonizacja w ziemi sasińskiej i Warmji, str. 46; Kolonizacja w Galindji i Sudowji, str. 48.

§ 4. Kolonizacja litewska 50
Obszar kolonizacji litewskiej, str. 50; Początki osadnictwa w Kraju kłajpedzkim i w Skalowji, str. 51; Kolonizacja litewska w Skalowji, Nadrowji i Kraju kłajpedzkim, str. 51.

ZAKOŃCZENIE

Rola podboju i kolonizacji w budowie państwa krzyżackiego, str. 53; Zasadnicze wady w strukturze państwa krzyżackiego, str. 54.

Ważniejsza literatura 56

MAPKA: Prusy za czasów krzyżackich. . . . (poza tekstem).

STANISŁAW ZAJĄCZKOWSKI

PODBÓJ PRUS I ICH KOLONIZACJA PRZEZ KRZYŻAKÓW

Wstęp

§ 1. OGÓLNE UWAGI

ZNACZENIE 1230 R. W DZIEJACH PRUS I ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Rok 1230 stanowi epokową datę w dziejach dzisiejszych Prus wschodnich. Około tego czasu nastąpiło bowiem przybycie Krzyżaków na pogranicze polsko-pruskie; z tą chwilą zakończył się w dziejach Prus okres, który możnaby nazwać staropruskim, rozpoczął się zaś nowy okres krzyżacko-niemiecki. W nowym tym okresie nastąpiły na terenie Prus gruntowe zmiany pod względem politycznym, narodowościowym, religijnym, gospodarczym i kulturalnym.

Data 1230 r. jest jednak przełomową także i w dziejach Zakonu krzyżackiego. Młoda ta instytucja duchowno-rycerska o charakterze wyłącznie niemieckim, założona niedawno (1198) w Palestynie, była dopiero w początkach swego rozwoju. Statuty i przykład starszych zakonów Joannitów i Templarjuszy wskazywał Krzyżakom Ziemię Świętą jako teren ich działalności, walkę z niewiernymi, a także opiekę nad chorymi i ubogimi, jako cel ich istnienia. Pomimo tego młody Zakon krzyżacki zaczął rychło okazywać wielką trzeźwość w ocenie ówczesnej sytuacji chrześcijan w Palestynie oraz polityczny realizm. W związku z tem w łonie Zakonu wystąpiły silne dążności do uzyskania mocnego punktu oparcia poza Palestyną, który umożliwiłby Krzyżakom dalszy pomyślny ich rozwój. Dążności te przejawiły się silnie już w l. 1211—1224, kiedy to Krzyżacy podjęli pierwszą próbę utworzenia swego niezależnego państwa na południowo-wschodnich kresach Węgier. Próba ta zakończyła się zupełnem niepowodzeniem, niebawem jednak nadarzyła się Krzyżakom nowa sposobność podjęcia podobnej próby w ziemiach nad Bałtykiem. Mianowicie Konrad ks. mazowiecki, nie mogąc o własnych siłach dokonać podboju Prus, uczynił Zakonowi propozycję podjęcia się tego zadania. Krzyżacy przyjęli propozycję księcia i nawiązali z nim w tej sprawie rokowania, które toczyły się długo od 1226 do 1235 r.

PODBÓJ ORĘŻNY I KOLONIZACJA

Rokowania te nie dobiegły jeszcze do końca, nie zostało jeszcze uregulowane prawne stanowisko Zakonu na pograniczu polsko-pruskiem, kiedy Krzyżacy rozpoczęli orężną walkę przeciw pogańskim Prusom. Z tą chwilą otworzył się w dziejach Krzyżaków ich okres bohaterski walk o posiadanie Prus, połączony z tragedją ludu pruskiego, trwający do 1283 r. Wynikiem tych walk, trwających przez lat przeszło pięćdziesiąt, było podbicie Prus siłą oręża krzyżackiego i ujarzmienie pierwotnej ludności tego kraju.

Ale to nie było jeszcze wszystko. Podbój Prus, dokonany przez Krzyżaków, stworzył tam stan okupacji wojskowej; Krzyżakom chodziło jednak o to, aby wzmocnić i utwierdzić swoje władztwo w tym kraju, a ponadto podnieść jego dochodowość i uczynić go terenem sposobnym do eksploatacji finansowo-gospodarczej. W tym celu rozwinęli Krzyżacy, już w początkach podboju, energiczną akcję kolonizacyjną, prowadzoną przeważnie przy pomocy żywiołu niemieckiego. W wyniku tej akcji Prusy uległy gruntownym przeobrażeniom pod względem narodowościowym, religijnym, gospodarczym i kulturalnym. Ubogi ten kraj o niskiej kulturze, zamieszkały przez pogan, stał się terenem dobrze zagospodarowanym i objętym wpływami cywilizacji chrześcijańskiej, a z biegiem czasu przybierał wygląd coraz bardziej niemiecki.

Kolonizacyjna działalność Krzyżaków na terenie Prus wiąże się zatem ściśle z orężnym podbojem tego kraju i jest jej uzupełnieniem i przedłużeniem, jakkolwiek pod względem chronologicznym wybiega daleko poza ramy czasu, w których został dokonany podbój. Z tych też względów, przy omawianiu dziejów podboju Prus przez Krzyżaków, należy równomiernie zwrócić uwagę na postępy ich akcji kolonizacyjnej i przeobrażenia wewnętrzne kraju, które za sobą pociągnęła.

Wynikiem orężnego podboju i kolonizacji Prus przez Krzyżaków było sztuczne utworzenie na wybrzeżach Bałtyku niemieckiego bastjonu wśród ludów słowiańskich i bałtyckich, który, jak był w przeszłości, tak jest i dzisiaj źródłem licznych zawikłań i trudności politycznych.

ŹRÓDŁA I LITERATURA DO DZIEJÓW PODBOJU

Dzieje podboju i kolonizacji Prus są nam znane dokładnie. O ile chodzi o walki orężne, to częściowy ich opis znajdujemy w starym zabytku, pochodzącym wprawdzie z czasu bliżej nieokreślonego, oznaczanym w nauce jako „Początek Zakonu krzyżackiego" *(Exordium Ordinis Cruciferorum)* [1]; pełniejszy natomiast i zupełniejszy ich obraz dał

[1] *Exordium*, stanowiące część składową t. zw. Kroniki oliwskiej starszej, zostało wraz z nią wydane najpierw przez T. Hirscha w zbiorze historjo-

kapłan krzyżacki Piotr z Dusburga, który żył i pisał z początkiem XIV w.[1] Nie można oczywiście ręczyć za ścisłość informacyj podanych przez Dusburga, który wydarzenia te opisywał dopiero w 100 lat później, na podstawie ustnej tradycji, przechowanej w łonie Zakonu, tak samo, jak nie można polegać całkowicie na wiadomościach *Exordium*, którego pochodzenie nie jest w nauce rzeczą ustaloną. Pewne dane do kontroli wiadomości obu tych źródeł przynoszą jednak liczne dokumenty, zebrane w starym dyplomatarjuszu Voigta i w nowszym Kodeksie dyplomatycznym pruskim[2]. Dzięki temu w nowszych czasach można było przystąpić do naukowego badania dziejów orężnego podboju Prus, czem zajmowali się wyłącznie historycy niemieccy. W wyniku tych badań posiadamy obecnie dokładny obraz walk o posiadanie ziemi pruskiej, nakreślony zarówno w dziełach Voigta [33], Lohmeyera [19], Krollmanna [17] i innych, traktujących o historji Prus względnie Zakonu krzyżackiego wogóle, jak i w pracy A. Ewalda [5] poświęconej specjalnie temu problemowi. Natomiast historycy polscy [ks. Kujot 18; Karwasińska 10] interesowali się poszczególnemi momentami orężnego podboju Prus, o ile wchodziły tu w grę interesy i dążności polityczne książąt pomorskich i polskich.

ŹRÓDŁA I LITERATURA DO DZIEJÓW KOLONIZACJI

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa badań nad dziejami kolonizacji Prus za czasów krzyżackich. Istnieje wprawdzie olbrzymi wprost materjał źródłowy do badania tego problemu, wydany drukiem w bardzo drobnej części[3], przeważnie zaś rękopiśmienny. Materjał ten stanowią

graficznych źródeł krzyżacko-pruskich *Scriptores rerum Prussicarum I. (1861)*, następnie zaś przez W. Kętrzyńskiego w *Monumenta Poloniae historica VI.* (1893), wraz z omówieniem literatury odnoszącej się do tego zabytku.

[1] *Petri de Dusburg Chronicon terrae Prussiae* ed. M. Töppen w *Scriptores rerum Prussicarum I.*

[2] *Codex diplomaticus Prussicus* ed. J. Voigt, Königsberg 1831—1861 (t. 6); *Preussisches Urkundenbuch.* Politische Abteilung I. 1, 2 (ed. Philippi, Wölky, A. Seraphim). Königsberg 1882, 1909, II (ed. M. Hein i E. Maschke). Königsberg 1932, 1935 (niedokończony).

[3] Odnośny materjał został wydany we wspomnianym powyżej dyplomatarjuszu Voigta i Kodeksie dyplomatycznym pruskim, przedewszystkiem zaś w kodeksach czterech biskupstw pruskich, a mianowicie: *Urkundenbuch des Bisthums Culm* (1243—1774). T. 1, 2 (ed. Woelky). Danzig 1885—1887. *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands.* T. 1—4 (ed. Woelky i inni). Mainz, Brausberg 1860—1929. *Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, ed. Cramer. Marienwerder 1887 (Zeitschr. d. hist. Vereins f. Marienwerder XV—XVIII). *Urkundenbuch des Bisthums Samland*, ed. Woelky u. Mendthal. Leipzig 1891—1905.

przywileje lokacyjne *(Handfesten)* wydawane w związku z zakładaniem poszczególnych miast i wsi, zachowane w oryginale lub odpisach, zawartych w księgach prowadzonych specjalnie w tym celu, dalej różnorodne księgi czynszowe, gruntowe, rachunkowe, sądowe i t. d. Na tej szerokiej podstawie źródłowej już dawno poczęli historycy niemieccy badać przebieg osadnictwa w poszczególnych częściach ziemi pruskiej. Po wielkiej wojnie badania te stały się jeszcze bardziej intensywne, historykom niemieckim chodziło bowiem o wykazanie, że obecna niemieckość Prus wschodnich jest wynikiem nietylko siły oręża krzyżackiego, ale także i pokojowej pracy niemieckiego osadnika. W badaniach swych historycy niemieccy podkreślali i uwypuklali przedewszystkiem intensywność i znaczenie żywiołu niemieckiego w osadnictwie Prus, umniejszając natomiast rolę kolonizacji polskiej i litewskiej; czynili to zaś jeszcze silniej i dobitniej od czasu ukazania się prac W. Kętrzyńskiego [13,14] w 1874 i 1882 r., który starał się określić udział Polaków w osadnictwie Prus i ziemi chełmińskiej a także ich rolę dziejową na obszarze tych krajów. W swem dążeniu do podkreślania niemieckości w Prusach, a umniejszania roli innych żywiołów, zwłaszcza polskiego, uczeni niemieccy posuwali się nieraz za daleko, przekraczając granice bezstronności i naukowego objektywizmu.

Rezultatem dotychczasowych badań nauki niemieckiej nad dziejami osadnictwa Prus za czasów krzyżackich jest obecnie znaczna ilość większych i mniejszych prac, rozsianych w czasopismach naukowych lub wydanych w formie odrębnych książek. Dają one dokładny obraz przebiegu kolonizacji i jej intensywności w poszczególnych stronach ziemi pruskiej, jej stosunków gospodarczych, społecznych i t. p. Szczegółowe natomiast przedstawienie całokształtu kolonizacji Prus za czasów krzyżackich znajdujemy częściowo w rozprawie O. Zippela [35], sięgającej do 1309 r., częściowo zaś w świeżo wydanej pracy K. Kasiskego [11], obejmującej najważniejsze dla osadnictwa czasy od końca XIII w. do 1410 r.[1] Pozatem istnieją w nauce niemieckiej sumaryczne przedstawienia dziejów kolonizacji niemieckiej w Prusach do początku XV w., jakie dali Krollmann [15, 16], Ziesemer [34] i Keyser [12]. Ze strony nauki polskiej i litewskiej niema prawie, poza W. Kętrzyńskim [13, 14], pracowników, którzyby problem kolonizacji Prus uczynili przedmiotem swych badań; nieliczne wyjątki w tym względzie stanowią do pewnego stopnia Nitsch [21, 22], Górski [7] i Duda

[1] Praca Kasiskego ukazała się już podczas druku niniejszego mego artykułu i dlatego też nie mogła być wyzyskaną przeze mnie w całości.

[4], a z Litwinów Salys [27]. Okoliczność ta ciąży obecnie fatalnie nad stanem badań kolonizacji Prus i udziału różnych narodowości w tem dziele. O ile chodzi o rozwój i kierunki osadnictwa Prus, to sprawa ta przedstawia się obecnie jasno, dzięki rezultatom badań uczonych niemieckich. Natomiast kwestja udziału i wzajemnego stosunku różnych narodowości (zwłaszcza Niemców i Polaków) w dziele osadnictwa Prus wzł udza ciągle wiele wątpliwości, zarówno spowodu stronniczości uczonych niemieckich, spośród których nieliczni tylko, jak n. p. M. Toeppen [30], stanowią chlubny wyjątek, jak i pewnej tendencyjności, w duchu naturalnie przeciwnym, która występuje również i w pracach W. Kętrzyńskiego.

W tym stanie rzeczy, przy kreśleniu obrazu dziejów osadnictwa Prus za czasów krzyżackich, należy oprzeć się na tych wynikach nauki niemieckiej, polskiej i litewskiej, które nie wzbudzają żadnych wątpliwości, względnie są między sobą zgodne, lub wreszcie dadzą się sprawdzić bez przeprowadzania szczegółowych badań źródłowych. W wielu jednak wypadkach nie pozostaje nic innego, jak tylko zaznaczyć rozbieżności pomiędzy poglądami nauki niemieckiej i polskiej. Równocześnie zaś, jako jedno z najważniejszych zadań nauki polskiej i litewskiej, należy podkreślić opracowanie początków i przebiegu kolonizacji polskiej i litewskiej na obszarze Prus, stosunek jej do niemieckiej, jak również ścisłe określenie udziału Polaków i Litwinów w osadnictwie Prus wschodnich. Opracowanie tych problemów nie jest rzeczą łatwą, źródła bowiem nie dostarczają w dostatecznej mierze danych do ustalenia narodowości poszczególnych osób, co właśnie stanowi podstawę sądu o roli poszczególnych elementów etnicznych w dziele osadnictwa Prus.

§ 2. PODBÓJ ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ

PIERWSZE ZAMKI KRZYŻACKIE NAD WISŁĄ

Pierwsze starcia orężne między Krzyżakami a Prusami rozpoczęły się jeszcze przed 1230 r., o ile można wierzyć Dusburgowi. Z opowiadania tego kronikarza wynika, że już w 1226 r. przybyli do Polski dwaj bracia krzyżaccy, Konrad von Landsberg i drugi nieznany z imienia, wraz ze szczupłym pocztem giermków. Dla nich zbudował ks. Konrad, na jakiemś wzgórzu wznoszącem się na lewym brzegu Wisły, naprzeciw najstarszej części dzisiejszego Torunia, niewielki gródek nazwany Vogelsang, w którym przybysze „opierając się nieskończonej ilości pogan śpiewali pieśń smutku i żalu". W cztery lata później, z początkiem 1230 r., przybyła na Kujawy większa drużyna Krzyżaków, złożona z pięciu braci zakonnych, z odpowiednią liczbą giermków, pod wodzą Hermana Balk, który był przeznaczony na mistrza krajowego *(Landmeister)* pruskiego,

czyli rządcę posiadłości Zakonu na pograniczu polsko-pruskiem. Pierwszą czynnością przybyłych było zbudowanie nowego zameczku poniżej Vogelsangu, który prawdopodobnie okazał się nieodpowiednim i z tego powodu został opuszczony. Nowy ten zameczek stanął, jak się zdaje, na obszarze rozciągającym się na zachód od dzisiejszego Podgórza, gdzie leżą obecnie miejscowości Nieszawka (Nieszawa) i Mała Nieszawka. Cały ten obszar, t. zn. nowo zbudowany zameczek, wraz z czterema pobliskiemi wsiami, został darowany Zakonowi osobnym dokumentem przez ks. Konrada (1230). Zamek nieszawski miał być bazą operacyjną w zamierzonej akcji Krzyżaków przeciw Prusom.

Szczupłe były siły, z któremi przystępował Zakon do tego zadania w 1231 r. Jak wynika z zachowanych przekazów źródłowych, Herman Balk miał początkowo pod swemi rozkazami ogółem sześciu braci zakonnych, wraz z odpowiednią liczbą giermków; do tego dołączały się posiłki księcia mazowieckiego, niewątpliwie niewielkie, a ponadto może i pierwsze grupy krzyżowców, które przybyły tutaj na skutek propagandystycznej akcji papieża Grzegorza IX, rozwiniętej w licznych bullach, począwszy od jesieni 1230 r. Na czele tego oddziału przekroczył Balk Wisłę w 1231 r. i, wszedłszy na ziemię chełmińską, założył tam pierwszy zameczek, mniejwięcej naprzeciw zamku nieszawskiego, prawdopodobnie w miejscu, gdzie leży dzisiaj wieś Stary Toruń. Słaba i prowizoryczna była to twierdza, założona, jak podaje Dusburg, około jakiegoś rozłożystego dębu, który służył Krzyżakom za wieżę strażniczą; prawdopodobnie w najbliższym czasie powstał koło niej zawiązek osady. Miejsce, na którem założono ów zameczek, położone nisko i narażone na wylewy rzeczne, okazało się jednak nieodpowiednie. Dlatego też w 1236 r. przenieśli Krzyżacy tę fortyfikację, wraz z powstającą przy niej osadą, o 10 km dalej ku południowemu wschodowi na wysokie terasy nadbrzeżne, w miejscu, gdzie rzeczka Mokra (Bacha) uchodzi do Wisły. Na tem nowem miejscu powstał z biegiem czasu murowany zamek krzyżacki i miasto, które dało początek najstarszej części (Stare miasto) dzisiejszego Torunia; nowe to miasto zapełnili głównie przybysze ze Śląska.

ZDOBYCIE ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ PRZEZ KRZYŻAKÓW

Prowizoryczna warownia, założona około dębu, naprzeciw zamku nieszawskiego, miała służyć Krzyżakom za punkt wyjścia ich akcji zbrojnej na terenie ziemi chełmińskiej. Jak można wnosić z niejasnych wiadomości źródłowych, ziemia ta była wówczas prawie pustkowiem. Dawna polska ludność tego obszaru, o ile nie wyginęła podczas napadów pruskich, poszła w rozsypkę, uchodząc na Kujawy i Mazowsze lub chroniąc się w niedostępne miejsca. Na jej miejscu poczęli usa-

dawiać się Prusowie, wznosząc przedewszystkiem swoje grody, jeden koło dzisiejszego Starogrodu, może na miejscu dawnego polskiego grodu, zwanego chełmińskim, który został przez Polaków opuszczony, drugi tam, gdzie obecnie leży Rogowo na północny wschód od Torunia, trzeci wreszcie nad jakimś stawem w okolicy dzisiejszej Pigrzy. Siłą oręża oraz podstępem zdołali Krzyżacy rychło zdobyć i zniszczyć te grody. W następstwie tego ziemia chełmińska znalazła się niebawem w rękach Krzyżaków, którzy natychmiast zaczęli utwierdzać się w jej posiadaniu, budując w 1232 r. z pomocą przybyłych krzyżowców drugi zrzędu swój zameczek, na miejscu, jak się zdaje, dawnego grodu pruskiego i polskiego koło dzisiejszego Starogrodu, następnie zaś w 1234 r. zamek Radzyn (Rehden) na skraju puszczy, oddzielającej Chełmińszczyznę od sąsiedniej ziemi pruskiej Pomezanji. Równocześnie Zakon zabiegał o ściągnięcie osadników na świeżo zdobyte obszary. W ten sposób, oprócz osady pod zameczkiem starotoruńskim, powstała wkrótce nowa osada przy zamku chełmińskim, która rozwinęła się szybko w stołeczne miasto całej ziemi chełmińskiej; osadę tę przeniesiono później, w 1247 czy też 1253 r., nieco dalej ku północy, na wyniosłe wzgórza na brzegu Wisły, na których wznosi się dzisiejsze Chełmno. Podobnie powstało rychło nowe osiedle miejskie pod Radzynem.

PRZYWILEJ LOKACYJNY CHEŁMIŃSKI

Ten rozwój osadnictwa w ziemi chełmińskiej pozostawał w związku z napływem krzyżowców z Niemiec i Śląska, silnym od 1233 r. począwszy. Aby ściągać jaknajwięcej osadników do swoich posiadłości, wydał Zakon w 1233 r. słynny przywilej lokacyjny chełmiński *(Culmer Handfeste)*. Na podstawie tego przywileju, obie osady tworzące się pod zamkami starotoruńskim i chełmińskim otrzymały samorząd miejski; pozatem przywilej ten określił i unormował prawa i obowiązki mieszkańców tych osiedli, jak i wogóle osadników, przybywających na teren Chełmińszczyzny, w stosunku do Zakonu, tudzież regulował kwestję monety, miar i wag. Przywilej ten stał się podstawą prawa miejskiego przeważnej części późniejszych miast pruskich, a także prawa ziemskiego na obszarze ziemi chełmińskiej, następnie zaś i całych Prus, obowiązującego przedewszystkiem ludność niemiecką, wyjątkowo zaś Polaków i Prusów.

§ 3. OGÓLNE WARUNKI PODBOJU I KOLONIZACJI PRUS PRZEZ KRZYŻAKÓW

WARUNKI PODBOJU ORĘŻNEGO

Zdobycie ziemi chełmińskiej przez Krzyżaków, a raczej wydarcie tego starego terytorjum polskiego z rąk Prusów, było wstępem do właściwego podboju Prus. Walki o opanowanie tej krainy, rozpoczęte w 1233 r., trwały

okrągło lat pięćdziesiąt (do 1283 r.), prowadzone zaś były z wielką zaciekłością i ulegały zmiennym losu kolejom. Długotrwałość tych walk i ich ostateczny wynik pozostawały w ścisłym związku z ogólną sytuacją Zakonu i jego tendencjami rozwojowemi, oraz z warunkami, wśród których walki te się rozgrywały, i siłami, które były w rozporządzeniu stron walczących.

ZWIĄZEK ZAKONU Z EKSPANSJĄ NIEMIECKĄ KU WSCHODOWI

O ile chodzi o ogólne warunki, wśród których dokonywał się podbój Prus, to należy pamiętać, że podbój ten nie był wyłącznie dziełem Zakonu. Krzyżacy byli tymi, pod których firmą i kierownictwem nastąpiło zdobycie Prus, zarówno na drodze walki orężnej, jak i skolonizowania tej ziemi. Materjału ludzkiego do podboju i kolonizacji dostarczyły jednak głównie Niemcy, skąd przez cały przeciąg XIII w. i później napływały do Prus fale krzyżowców i osadników. Ten wydatny udział żywiołu niemieckiego w dziele podboju Prus, to silne poparcie, jakie naród niemiecki udzielał Zakonowi, pochodziły stąd, że dążenia i zamierzenia Krzyżaków na terenie Prus zespoliły się silnie z tendencjami rozwojowemi i kierunkiem ekspansji narodu niemieckiego.

Zakon krzyżacki wszedł za rządów wielkiego mistrza Hermana von Salza (1210—1239) na nowe tory rozwoju. Dostrzegłszy beznadziejność położenia chrześcijan w Palestynie, począł Salza szukać terenu, na którym Krzyżacy mogliby działać swobodnie jako zakon rycerski i na którym znaleźliby widoki pomyślnej przyszłości. Do tego celu nadawały się najlepiej kraje Europy wschodniej, zwłaszcza nadbałtyckie, gdzie żyły jeszcze ludy pogańskie i dokąd w XII i XIII w. kierowała się ekspansja żywiołu niemieckiego. W ten sposób Zakon, przystępując planowo do budowy swego samodzielnego państwa w Prusach, znalazł się na linji rozwojowej niemieckiego *Drang nach Osten*, a zwłaszcza tego kierunku ekspansji niemieckiej, który z wybrzeży północno-niemieckich, z Lubeki i innych tamtejszych miast, jak również z krajów nad Łabą i Salą, szedł wzdłuż Bałtyku ku ujściom Wisły, Niemna i Dźwiny. Dzięki temu mógł Zakon korzystać z tego ruchu dla swych celów na terenie Prus. Tej to okoliczności zawdzięczali Krzyżacy stały i silny dopływ rycerzy niemieckich do podboju Prus i niemieckich osadników do kolonizowania zdobytych ziem pruskich. W ten sposób sprawa zdobycia Prus stała się do pewnego stopnia przedsięwzięciem o charakterze ogólno-niemieckim, co zadecydowało zarazem o późniejszej niemieckości tej krainy.

POPARCIE ZE STRONY PAPIESTWA

Drugim ważnym czynnikiem o charakterze ogólnym, który wpływał na dzieło podboju Prus, było stanowisko Kurji papieskiej wobec Zakonu i jego poczynań, od czego zależało popieranie przez papieży akcji krzyżackiej na terenie Prus. Naogół w ciągu XIII w. stosunek Kurji do Zakonu był życzliwy, co znalazło swój wyraz zarówno w całym szeregu przywilejów papieskich dla niego, jak i bull z wezwaniem do krucjat pruskich. Ten życzliwy stosunek Kurji do Zakonu ulegał jednak czasem zamąceniu, zwłaszcza w pierwszej połowie XIII w., w związku z ówczesną walką papieży z cesarzem Fryderykiem II i Hohenstaufami. Ze względu na swój charakter zakonu rycerskiego i niemiecki, Krzyżacy musieli dbać o dobre stosunki zarówno z Kurją, jak i z cesarzem, co niezawsze było możliwem; przechylanie się zaś Zakonu, w decydujących momentach walki między Kurją a cesarzem, na stronę tego ostatniego powodowało natychmiast nieżyczliwe ustosunkowywanie się papieży do Krzyżaków i sprawy podboju Prus.

PRZEWAGA NAD PRUSAMI

O ile chodzi o lokalne warunki i siły, które decydowały o postępie podboju Prus, to należy zaznaczyć, że przewaga liczebna była oczywiście po stronie Prusów, równocześnie jednak stali oni niżej od swych przeciwników pod względem znajomości sztuki wojennej, a także organizacji wojskowej. Ponadto brak było bliższej łączności między poszczególnemi ziemiami pruskiemi, zwłaszcza w pierwszych czasach ich walk z Krzyżakami. Ludność każdej ziemi zosobna broniła się przed najazdem krzyżackim, podczas gdy jej sąsiedzi, bezpośrednio nie zagrożeni, zachowywali się wobec tego obojętnie. Dopiero późniejsze postępy oręża krzyżackiego obudziły wśród Prusów poczucie pewnej solidarności, która objawiła się już w czasie wojny o Warmję w 1240 r., a później w obu powstaniach pruskich w latach 1242—1249 i 1260—1274. Mimo tego jednak nie zdołali Prusowie rozwinąć u siebie w większej mierze owej solidarności i stworzyć organizacji politycznej o charakterze ogólniejszym, która umożliwiłaby im skuteczne oparcie się najazdowi niemieckiemu.

Z drugiej strony Krzyżacy ustępowali Prusom pod względem liczebności, górowali jednak nad nimi, o ile chodzi o znajomość sztuki wojennej, organizację i uzbrojenie. Natomiast niewielkie były siły, któremi Zakon mógł rozporządzać stale na froncie przeciwpruskim; stanowili je bracia zakonni, których początkowo można było liczyć tylko na dziesiątki, oraz giermkowie i żołnierze (knechty), których ilość nie była zbyt znaczna; później dołączały się do tego kontyngenty dostarczane przez osadników niemieckich. Ważną zatem

rzeczą dla Zakonu był dopływ krzyżowców głównie z Niemiec, który odbywał się sporadycznie w większych lub mniejszych grupach.

TAKTYKA PODBOJU

Odpowiednio do tych sił bojowych i możności ich użycia, stosował Zakon swoją taktykę podboju Prus, która była zresztą wiernem naśladownictwem sposobów walk prowadzonych w Palestynie przez chrześcijan, a zwłaszcza przez tamtejsze zakony rycerskie. Głównym czynnikiem, który warunkował postępy podboju Prus, były owe grupy krzyżowców przybywające sporadycznie. Natomiast sił własnych używał Zakon tylko do akcji przygotowawczej, jak również do utrzymania w swem posiadaniu zdobytych obszarów. Zadaniem ich było przeprowadzać wywiad na terenie ziemi, którą zamierzano podbić, tudzież poczynić przygotowania do walnej wyprawy, która następowała, skoro do Prus przybywała większa grupa krzyżowców. Wojska chrześcijańskie wkraczały wówczas do danej ziemi, łamiąc opór jej mieszkańców i szerząc zniszczenie celem steroryzowania ludności; równocześnie budowano zamek, na którym osadzano załogę, złożoną z braci i żołnierzy krzyżackich. Oczywiście załoga ta niezawsze wystarczała do utrzymania w posłuszeństwie zdobytej ziemi. Dlatego też Krzyżacy, chcąc oprzeć swoje panowanie na trwalszych podstawach, zawierali nieraz układy z ludnością podbitych obszarów, jak n. p. w 1249 r. z mieszkańcami północno-zachodnich ziem pruskich, a wcześniej jeszcze z Pomezanami (1236). System zawierania tego rodzaju układów nie utrzymał się długo. Krzyżacy zarzucili go całkiem, kiedy później wzrośli na siłach i utwierdzili się na terenie Prus, a równocześnie Prusowie, podnosząc kilkakrotne bunty, układy te faktycznie pogwałcili.

Stałe poparcie Niemiec i Kurji, wyższość kulturalna i militarna, jak również odpowiednia taktyka — to były czynniki, które zadecydowały o zwycięstwie Zakonu, mimo przewagi liczebnej Prusów i trudności wynikających z przyrodzonych warunków terenu walki. W ciągu pięćdziesięciu lat uporczywych walk, Prusy zostały podbite i ujarzmione przez Zakon.

KOLONIZACJA I JEJ ZADANIA

Orężny podbój Prus to była jedna część zadań, które Zakon krzyżacki miał do spełnienia na terenie tej ziemi; do dalszych jego zadań należało utwierdzić się w posiadaniu zdobytych obszarów, podnieść ich wartość pod względem gospodarczym, a także uczynić je terenem sposobnym do eksploatacji finansowo-gospodarczej. Dla osiągnięcia tych celów rozwinął Zakon, a za jego przykładem biskupi i kapituły katedralne, systematyczną i planową kolonizację Prus, osadzając na ich obszarze nową

ludność, która była lojalniejsza wobec Zakonu i pewniejsza pod względem politycznym od podbitych Prusów, a która równocześnie była odpowiedniejsza do pracy nad gospodarczem podniesieniem kraju. Dla celów kolonizacji Prus używali Krzyżacy przedewszystkiem Niemców, w mniejszej mierze Polaków, w jeszcze mniejszej Litwinów. Dlatego też, mówiąc o kolonizacji Prus, należy traktować osobno kolonizację niemiecką, polską i litewską. Trzy te kolonizacje rozwijały się przeważnie oddzielnie od siebie zarówno pod względem czasu, jak i przestrzeni, każda też z nich nadała swoisty charakter odpowiedniej połaci ziemi pruskiej.

WARUNKI ROZWOJU KOLONIZACJI

Rozwój osadnictwa niemieckiego, polskiego i litewskiego w Prusach był uwarunkowany całym szeregiem czynników różnorodnej natury politycznej, społecznej, gospodarczej, nawet i religijnej, które działały zarówno na terenie Prus, jak i krajów sąsiednich: Niemiec, Polski i Litwy. Spośród nich należy wymienić przedewszystkiem czynniki o charakterze przeważnie politycznym takie, jak postępujący orężny podbój Prus przez Krzyżaków w XIII w., opanowanie przez nich Pomorza gdańskiego w latach 1308/9 i dalszy mocarstwowy wzrost państwa krzyżackiego w ciągu XIV w., wkońcu zaś konsekwentną i celową politykę kolonizacyjną Zakonu. Czynniki te działały wewnątrz Prus i one to właśnie wytworzyły tam warunki przychylne dla rozwoju osadnictwa, umożliwiając przedewszystkiem silny napływ osadników z krajów sąsiednich na obszar ziemi pruskiej. Do tych czynników dołączyły się i inne jeszcze, a mianowicie rozliczne zjawiska i zmiany w stosunkach społecznych i gospodarczych, politycznych i religijnych Niemiec, Polski i Litwy. W tych różnorodnych zjawiskach i zmianach tkwiła mianowicie bezpośrednia przyczyna emigracji ludności ze wspomnianych krajów do Prus. Następstwem tych zmian było to, że rycerz i mieszczanin, a później i chłop niemiecki, już w XIII w. opuszczał swą ojczyznę i ciągnął do dalekiej pruskiej krainy, a także, że osadnicy polscy i litewscy szukali lepszych warunków bytu na ziemiach Zakonu.

Wszystkie te czynniki działały w różnych czasach i w różny sposób, a w zależności od tego widzimy na terenie Prus rozmaite fale osadnicze o różnym składzie, intensywności i trwaniu, które występowały raz silniej, drugi raz słabiej, ogarniając większe lub mniejsze obszary i wywołując odpowiednie zmiany w dotychczasowych stosunkach wewnętrznych ziemi pruskiej.

ROZDZIAŁ I

Orężny podbój Prus przez Krzyżaków

§ 1. PODBÓJ PÓŁNOCNO-ZACHODNICH ZIEM PRUSKICH

PRZYCZYNY ORĘŻNYCH SUKCESÓW ZAKONU W L. 1233—1240

Już pierwsze lata podboju Prus, a mianowicie okres lat od 1233 do około 1240, przyniosły Krzyżakom poważne sukcesy; zdołali oni mianowicie podbić całą północno-zachodnią połać Prus, docierając wzdłuż wybrzeża morskiego do ujść Pregoły, a równocześnie sięgając wgłąb lądu prawie do jeziora Mamry. Przyczyny tych sukcesów Zakonu były liczne i różnorodne, a wynikały one zarówno z lokalnych warunków i stosunków, wśród których toczyła się walka, jak i z ogólnej sytuacji politycznej, w jakiej znajdował się Zakon.

Nie ulega wątpliwości, że ważnym czynnikiem, któremu zawdzięczali Krzyżacy owe sukcesy, były, oprócz ich wyższości militarnej nad ludnością Prus, ich energja i zapał do walki z poganami, które bracia zakonni przynieśli ze sobą z Palestyny. Również jest rzeczą oczywistą, że podczas pierwszych starć między zakutymi w żelazo rycerzami niemieckimi a napoły barbarzyńskimi Prusami, ci ostatni ulegali łatwo panice i przestrachowi. Ważniejszym jednak czynnikiem powodzeń krzyżackich był silny i stały dopływ krzyżowców niemieckich w tym czasie; pozostawało to w związku z ogólną sytuacją Zakonu, pomyślną wówczas dzięki wielkiemu mistrzowi Hermanowi von Salza, który właśnie w tych latach stał w okresie swej najżywszej działalności dyplomatycznej, a zastępując cesarza Fryderyka II w załatwianiu różnych spraw i pośrednicząc między nim a papieżem, zyskiwał życzliwość stron obu oraz coraz to większy autorytet i wpływy na dworze cesarskim tudzież wśród książąt niemieckich. Wyrazem przychylności papieża dla Salzy i podległego mu zakonu były liczne bulle, wzywające rycerstwo do krucjat pruskich. W tym kierunku pracował też i Salza, wyzyskując swe stosunki i wpływy. W wyniku tej działalności papieża i wielkiego mistrza widzimy w krótkim okresie siedmiu lat (1233—1240) na terenie Prus trzy krucjaty (1233, 1236

i 1240), które odegrały doniosłą rolę, zarówno w dziele orężnego podboju tego kraju, jak i zapoczątkowania w nim akcji kolonizacyjnej. Niemniej ważną wreszcie rzeczą było przychylne stanowisko książąt polskich wobec Zakonu, które występowało zwłaszcza silnie w początkach podboju. Dowodem tego była zbiorowa wyprawa książąt polskich na pomoc Krzyżakom w 1233 r. oraz darowizny, jakie czynili niektórzy z tych książąt na rzecz Zakonu, jak n. p. Świętopełk pomorski i Władysław Odonicz.

PODBÓJ POMEZANJI

Po opanowaniu ziemi chełmińskiej, zaborczy rozpęd Krzyżaków skierował się ku północy, na ziemie leżące nad dolną Wisłą, która w tym wypadku stanowiła wyborny łącznik między zdobywanemi obszarami a krzyżacką bazą operacyjną w Toruniu i Chełmnie, ponadto zaś umożliwiała Krzyżakom chronić się w każdej chwili na terytorjum życzliwego im Świętopełka pomorskiego. Ten kierunek ekspansji krzyżackiej był zresztą wskazany nietylko względami natury militarnej, ale także politycznej i gospodarczej; postępując bowiem w tę stronę, spodziewali się Krzyżacy dotrzeć niebawem do morza, a tem samem uzyskać stałe połączenie morskie z Niemcami, niezależne zupełnie od książąt polskich.

Pierwszą zdobyczą Krzyżaków w ich pochodzie ku północy była Pomezanja, leżąca na północ od ziemi chełmińskiej, między dolną Wisłą i Nogatem a szeregiem jezior, z których największe było Drużno, ciągnących się od górnej Drwęcy w kierunku dzisiejszego Elbląga. Akcję orężną przeciw Pomezanji zapoczątkował Herman Balk, budując z wiosną 1233 r. zameczek na ostrowie, utworzonym przez główne ramię Wisły i Stary (Mały) Nogat, położonym naprzeciw dzisiejszego Kwidzynia; gród ten nazwano wyspą N. Marji P. (Marienwerder). Następnie przystąpili Krzyżacy jeszcze w tym roku do podboju Pomezanji, korzystając z przybycia większej ilości krzyżowców pod wodzą Burcharda mrgr. magdeburskiego. Świeżo założony zameczek przeniesiono wówczas z wysepki na brzeg pomezański na miejsce, na którem leży obecnie Kwidzyń (Marienwerder). Tutaj zebrały się z początkiem jesieni większe zastępy krzyżowców z Polski, na czele których stali Konrad ks. mazowiecki z synem Kazimierzem, Henryk Brodaty wrocławski, Władysław Odonicz wielkopolski, oraz Świętopełk pomorski z bratem Samborem. Połączone te siły polsko-niemieckie uderzyły na terytorjum Resji, stanowiącej środkowo-zachodnią część Pomezanji i zadały Pomezanom ciężką klęskę nad rzeką Dzierzgoń (Sirguną), przyczem, wedle Dusburga, zginęło ponad 5 000 pogan.

W następstwie tego zwycięstwa w ręce Zakonu dostała się część Pomezanji, położona w pobliżu Kwidzynia, w której zaczęło się też rychło osadnictwo niemieckie. W tych właśnie stronach otrzymał Dietrich von Tiefenau (Depenow), potomek możnej rodziny szlacheckiej z Saksonji, 450 łanów flamandzkich, wraz z szeregiem innych dochodów i różnych uprawnień, pod warunkiem płacenia czynszu i pełnienia służby wojskowej; nadanie to, dokonane w styczniu 1236 r. i w latach następnych, jest pierwszym znanym wypadkiem niemieckiego osadnictwa rycerskiego w Prusach. Ostateczny podbój całej Pomezanji nastąpił w 1236 r. po przybyciu do Prus drugiej wielkiej grupy krzyżowców, na czele której stał młodociany margrabia Miśnji Henryk Wspaniały. Dzięki tej pomocy zdobyli Krzyżacy grody Pomezanji, a ludność tej ziemi zmusili do poddania się; wówczas została zawarta ugoda, regulująca stosunek ludności pomezańskiej do nowych jej panów, która stała się wzorem dla późniejszych podobnych umów między Zakonem a innemi ziemiami pruskiemi.

PODBÓJ POGEZANJI

Podbój Pomezanji był ważnym krokiem w pochodzie Krzyżaków ku morzu, który trwał w dalszym ciągu w latach następnych. Wprawdzie mrgr. Henryk opuścił niebawem Prusy, pozostawił tam atoli część swego rycerstwa, a nadto zbudował dla użytku Krzyżaków dwa statki. Na tych statkach popłynął Herman Balk w dół Wisły i Nogatu w 1237 r. i zbudował zameczek u ujścia rzeczki Elbląg do morza. Zameczek ten, zburzony niebawem, jak się zdaje przez Prusów i odbudowany na nowem miejscu leżącem nieco dalej ku południowi, dał początek nowej osadzie miejskiej Elblągowi, założonemu przez osadników lubeckich i miśnieńskich, którzy wprowadzili u siebie miejskie prawo Lubeki. Nowa ta twierdza stała się punktem wyjścia podboju drugiej skolei ziemi pruskiej Pogezanji, o czem nie posiadamy jednak żadnych wiadomości, a zarazem umożliwiła uderzenie na sąsiednią Warmję. Do wykonania tego zadania przystąpił też bezwłocznie Berliwin, który objął dowództwo w Prusach, po odjeździe Hermana Balka do Inflant, gdzie tamtejszy zakon Kawalerów Mieczowych połączył się z Krzyżakami (1237).

PODBÓJ WARMJI

Podbój Warmji okazał się rzeczą trudną, ponieważ tutaj Krzyżacy musieli walczyć nietylko z ludnością tej ziemi, ale zarazem i z sąsiedniemi plemionami, które pośpieszyły na pomoc napadniętym swoim pobratymcom. Walki o Warmję toczyły się głównie około twierdzy pruskiej, położonej na niewielkim cyplu wysuniętym w Zalew wiślany, a odciętym od lądu

bagnami, w miejscu, na którem wznosił się później krzyżacki zamek Bałga, dziś wioska tej nazwy. Pomimo klęski poniesionej pod tą twierdzą w 1238 r., udało się Krzyżakom zdobyć ją w następnym roku (1239) i obsadzić swoją załogą, która wytrwale odpierała wszelkie ataki Prusów. Wkońcu w 1240 r. przybył do Prus Otto Dziecię ks. brunświcki, wnuk Henryka Lwa, na czele krzyżowców. Dzięki tym posiłkom, jak i zdradzie jednego z możnych pruskich, pokonali Krzyżacy w bitwie pod Bałgą połączone siły Prusów z Warmji i dwóch sąsiednich ziem Natangji i Bartonji, w następstwie czego trzy te terytorja dostały się pod panowanie Zakonu. Dusburg podaje, że Krzyżacy, chcąc się upewnić w posiadaniu tych ziem, wznieśli na ich obszarze liczne zamki, a więc w Natangji Kreuzburg, w Bartonji Bartoszyce (Bartenstein), Reszel (Rössel) i zaginiony następnie Wisenburg, później zaś w Warmji Braniewo (Brausberg) i Licbark (Heilsberg). Podbój północno-zachodnich ziem pruskich stał się w ten sposób faktem dokonanym, rycerze krzyżaccy dotarli do dolnej Pregoły i daleko wgłąb lądu do wejścia na obszar dzisiejszej krainy jezior mazurskich.

SUKCESY DYPLOMATYCZNE ZAKONU W L. 1234—1236

Był to wielki sukces oręża krzyżackiego. Nie mniej ważne jednak były sukcesy osiągnięte przez Krzyżaków w innych kierunkach, osiągnięcie których było możliwe dzięki autorytetowi, jaki Krzyżacy posiadali współcześnie w świecie chrześcijańskim i wpływom, jakiemi rozporządzał wówczas Herman von Salza. On to właśnie wyjednał w 1234 r. bullę protekcyjną, w której papież wziął na własność Stolicy apostolskiej podbite już przez Krzyżaków części Prus i przyszłe ich zdobycze na terenie tej ziemi, a równocześnie nadał je Zakonowi w wieczyste posiadanie, zastrzegając przytem swą ingerencję w urządzeniu spraw kościelnych pruskich w przyszłości, jak również swoją opiekę nad wszelkiemi umowami, zawartemi między Zakonem a Prusami. Postanowienia tej bulli, niezbyt zresztą jasne i sprecyzowane, wprowadziły w Prusach pewnego rodzaju prowizorjum, nie uznając nawet pełnej suwerenności Zakonu na terenie tej ziemi i ograniczając jego prawa posiadania tylko do obszarów zdobytych siłą oręża. W praktyce jednak bulla ta doprowadziła do tego, że Prusy, a z niemi i ziemia chełmińska, stały się państwem Zakonu krzyżackiego, podległem nominalnie Stolicy apostolskiej, atoli równocześnie niezależnem od sąsiadów, przedewszystkiem od Polski. Zewnętrznym wyrazem podległości papiestwu było uzyskanie od papieża Inocentego IV formalnej inwestytury na Prusy przez jednego z następców Salzy, Gerharda von Malberg w 1243 r.

Bulla 1234 r. była ważną dla Krzyżaków nietylko ze względu na ich stosunek do Polski, wobec której usamodzielniała ich pruskie posiadłości, ale także i ze względu na ich sprawy z biskupem pruskim Chrystjanem. Jeszcze w 1231 r. odstąpił biskup Zakonowi krzyżackiemu wszystkie swoje posiadłości i prawa na terenie ziemi chełmińskiej, wzamian za pewien kompleks dóbr i dziesięciny w ściśle określonej wysokości, natomiast z ziem pruskich oddał mu w posiadanie tylko trzecią część ich obszaru. Dlatego też Krzyżacy wyzyskali okoliczność, kiedy Chrystjan popadł około 1233 r. w niewolę pruską. Nie starając się zupełnie o wydobycie biskupa z rąk pogan, poczęli Krzyżacy zagarniać jego prawa i posiadłości, a równocześnie wyjednali u papieża, obok wspomnianej bulli protekcyjnej, drugą jeszcze, która postanawiała podział Prus na diecezje (1236). Był to dotkliwy cios wymierzony Chrystjanowi, który był dotąd biskupem całych Prus, a tem samem groźnym rywalem Zakonu. Później wprawdzie, przy nadarzającej się sposobności próbował Chrystjan ratować swoje prawa i swe stanowisko, atoli wysiłki jego były nadaremne.

Ostatnim wielkim sukcesem dyplomatycznym Krzyżaków, osiągniętym w tych czasach, było wcielenie Dobrzyńców w skład Zakonu krzyżackiego; w związku z tem nastąpiło bowiem ostateczne uregulowanie stanu posiadania Krzyżaków na pograniczu z Polską w r. 1235.

§ 2. PIERWSZE POWSTANIE PRUSÓW I WOJNY ZE ŚWIĘTOPEŁKIEM

NIEPOMYŚLNA SYTUACJA ZAKONU PO 1239 R.

Postępy Krzyżaków w Prusach doznały zahamowania wkrótce po 1240 r., ponieważ zmniejszyły się siły, któremi mogli oni prowadzić podbój tej krainy, pozatem zaś ich aspiracje i zamierzenia spotkały się z poważnemi trudnościami. Różne były przyczyny tego ubytku sił. Przedewszystkiem należy tu wspomnieć o połączeniu się Zakonu krzyżackiego z zakonem Kawalerów Mieczowych w Inflantach. Wpłynęło to wydatnie na wzmożenie autorytetu Zakonu i terytorjalne rozszerzenie jego działalności, ale równocześnie odciągnęło część sił krzyżackich nad Dźwinę. Pewien wpływ wywarł w tym względzie i wielki napad Tatarów w 1241 r., a w związku z tem śmierć Henryka Pobożnego i koniec przewagi politycznej Śląska, który odegrał ważną rolę w dziele podboju i początkowej kolonizacji Prus. Najdotkliwiej jednak odbiła się na sprawach Zakonu śmierć Hermana von Salza w 1239 r., który umiał skutecznie pośredniczyć między cesarzem a Kurją, dzięki czemu Zakon mógł się opierać równomiernie o obie te potęgi i doznawać od nich różnych korzyści. Ze śmiercią Salzy wybuchł konflikt między Kurją a cesarzem, przy którym opowiedział się Zakon, co

ściągnęło nań niełaskę papieża i w następstwie tego odbiło się ujemnie na przypływie krzyżowców i szeregu lokalnych spraw pruskich. Dlatego też wielki mistrz Gerhard von Malberg postarał się niebawem o nawiązanie bliższych stosunków z papieżem Inocentym IV, od którego uzyskał w 1243 r. zatwierdzenie bulli protekcyjnej z 1234 r. i formalną inwestyturę na Prusy. Przyjazne stosunki między Kurją a Zakonem ustaliły się jednak ostatecznie po śmierci Fryderyka II (1250), gdy Zakon poprzestał bronić sprawy Hohenstaufów i opowiedział się zdecydowanie po stronie papiestwa.

SPÓR ZAKONU Z BISKUPEM CHRYSTJANEM

Z pogorszenia się stosunków między Zakonem a Kurją skorzystał biskup pruski Chrystjan, występując w latach 1239/40 ze skargą na krzywdy doznane ze strony Krzyżaków. Papież, który w sprawach pruskich miał znaczne uprawnienia, zastrzeżone bullą protekcyjną i wynikające zresztą z duchownego charakteru Zakonu, zajął początkowo stanowisko przychylne dla Chrystjana; po stronie Krzyżaków stanął jednak legat papieski Wilhelm z Sabiny, doskonały znawca spraw nadbałtyckich. On to przeprowadził ugodę między Zakonem a Chrystjanem, mocą której biskup odstąpił Zakonowi $^2/_3$ Prus, resztę tylko zachowując dla siebie, następnie zaś uskutecznił podział Prus na cztery diecezje (1243). Osłabiło to w znacznym stopniu stanowisko Chrystjana, który też nie chciał się pogodzić z tym podziałem. Dopiero po śmierci Chrystjana w 1245 r., można było wprowadzić w życie zarządzenia Wilhelma. Nastąpiło to jednak nierychło, na przeszkodzie bowiem stał przez pewien czas zatarg, jaki wybuchł pomiędzy Zakonem a nowo mianowanym (1245) arcybiskupem Prus Albertem Suerberem, zlikwidowany dopiero ugodą w Lyonie w 1251 r., na korzyść Zakonu.

SPÓR O ZIEMIĘ LUBAWSKĄ

Niepomyślną okolicznością dla Krzyżaków był wreszcie spór, jaki wynikł około 1240 r. między nimi a Konradem mazowieckim o posiadanie ziemi lubawskiej. Obszar ten, przyległy od wschodu do Chełmińszczyzny, od której oddzielał go średni bieg Drwęcy, należał pierwotnie do Prus. W dawnych walkach polsko-pruskich ziemia lubawska została prawdopodobnie podbita przez Polaków, przyczem pierwotna jej ludność uległa silnemu przetrzebieniu; na jej miejsce zaczęli przybywać nieliczni osadnicy polscy, od których wzięła początek nazwa samej ziemi i poszczególnych jej miejscowości (Lubawa, Targowisko). Na prawa wynikające z dawnego podboju wskazywał też Konrad w sporze swym z Krzyżakami o ziemię lubawską. Spór ten, wytoczony zrazu przed legata Wilhelma, zakończył się jednak później, gdy Krzyżacy, chcąc zapewnić sobie pomoc

Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego

Mazowsza w walce z Pomorzem, odstąpili połowę ziemi lubawskiej synowi Konrada, Kazimierzowi ks. kujawskiemu, który jednak pozbył się jej natychmiast na rzecz biskupstwa chełmińskiego (1257).

WOJNA ZE ŚWIĘTOPEŁKIEM I POWSTANIE PRUSÓW

Wszystkie te sprawy przysporzyły Krzyżakom wiele trudności i wpłynęły ujemnie na ich postępy na terenie Prus, zupełne jednak zatrzymanie podboju tej ziemi nastąpiło wskutek wojen, jakie toczyły się między Zakonem a Świętopełkiem, ks. Pomorza gdańskiego, w latach 1242—1248, oraz równoczesnego powstania ujarzmionych Prusów. Nauka nie wyjaśniła dotąd ostatecznie, jaka była geneza tych wojen i ich związek z powstaniem. Ogólnie można stwierdzić, że przyczyną ich były zatargi Świętopełka z jego braćmi, którzy starali się wciągnąć w nie Krzyżaków, a jeszcze więcej sprawy granic między posiadłościami Świętopełka i Zakonu, które stanowiła Wisła z Nogatem; Świętopełk posiadał jednak pewne posiadłości na prawym brzegu Wisły i dzięki temu panował nad tą ważną dla Zakonu arterją komunikacyjną i strategiczną, łączącą Toruń i Chełmno z zamkami zbudowanemi w innych ziemiach pruskich, oraz umożliwiającą Krzyżakom dostęp do morza.

Podobnie trudno jest określić związek między wystąpieniem Świętopełka a powstaniem pruskiem. Źródła pomawiają księcia o wywołanie tego powstania, a poglądy badaczy w tym względzie są różne, wszyscy jednak twierdzą, że Świętopełk rozpoczął pierwszy w 1242 r. kroki nieprzyjacielskie przeciw Krzyżakom, utrudniając im komunikację na Wiśle, nieco zaś później nastąpił wybuch powstania Prusów, połączony z odstępstwem ich od narzuconej im religji chrześcijańskiej. Sytuacja Zakonu stała się krytyczną, po jego stronie stanęli jednak książęta polscy, poważnieni ze Świętopełkiem, a mianowicie Konrad mazowiecki z synami, Bolesław Pobożny wielkopolski oraz dwaj bracia Świętopełka. Najczynniejszy udział w wojnie wziął spośród nich Kazimierz ks. kujawski, syn Konrada, związany przymierzem z Krzyżakami (1243), którzy jednak później, przy zawarciu pokoju ze Świętopełkiem, nie uwzględnili zbytnio interesów swego sprzymierzeńca. W obronie Zakonu wystąpił również energicznie papież Inocenty IV, wzywając Świętopełka do zgody z Zakonem, a równocześnie głosząc krucjatę do Prus, w wyniku czego zaczęli przybywać do Prus liczni krzyżowcy.

W tych warunkach toczyła się przez sześć lat zacięta walka między Świętopełkiem a Zakonem, przerywana trzykrotnie umowami pokojowemi, które zrywał książę pomorski. Ostatecznie siły jego się wyczerpały i wówczas okazał się skłonny do pokoju, który został zawarty w 1248 r., za pośrednictwem legata Jakóba z Leodjum. Na

mocy tego pokoju Świętopełk oddał Zakonowi swe posiadłości na prawym brzegu Wisły i zapewnił mu swobodę ruchów na tej rzece, która, od Zantyru w górę, miała odtąd stanowić granicę posiadłości obu kontrahentów, natomiast żuławy, które leżały między Wisłą a Nogatem, zostały podzielone pomiędzy obie strony. W ten sposób Krzyżacy osiągnęli cel swoich krwawych zmagań ze Świętopełkiem, uzyskując swobodę na Wiśle i swobodny dostęp do morza.

UKŁAD W KISZPORKU

Po zakończeniu wojny pomorsko-krzyżackiej, ludność Pomezanji oraz północnych części Warmji i Natangji okazała się skłonną do pokoju z Zakonem. Za pośrednictwem legata Jakóba ludność tych ziem zawarła z Zakonem w 1249 r. układ w Kiszporku (Christburg); tekst tego układu, zachowany do dzisiaj, stanowi istną kopalnię wiadomości o stosunkach społecznych, religijnych i obyczajowych dawnych Prusów. Układ kiszporcki został oparty na normach ogłoszonych w bulli papieskiej z 1225 r., która zapewniała neofitom nadbałtyckim zupełną wolność, z zastrzeżeniem ich podległości dla Kościoła, oraz w bulli protekcyjnej z 1234 r. Dlatego też w tym układzie zobowiązano przedewszystkiem Prusów do porzucenia pogańskich wierzeń i obyczajów, a przyjęcia zasad wiary i etyki chrześcijańskiej, jak również do zbudowania pewnej ilości kościołów, wzamian za co zapewniono im wolność osób i mienia oraz równouprawnienie z ludnością niemiecką. W stosunku do Zakonu zostali zobowiązani do płacenia dziesięcin i służby wojskowej oraz do całkowitej lojalności, nigdzie jednak układ nie wspominał wyraźnie o poddaniu ich władztwu Krzyżaków; zastrzeżono jedynie, że w razie powtórnej apostazji, tracą neofici pruscy swą wolność. Zastrzeżenie to dawało Zakonowi możność narzucenia w przyszłości swego władztwa Prusom, co w rzeczywistości nastąpiło.

OSTATNIE WALKI

Układ kiszporcki nie zakończył ostatecznie walk, ponieważ ludność Bartonji, a także części Natangji i Warmji trwała nadal w oporze, który jednak zdołali Krzyżacy niebawem złamać, korzystając z większego napływu krzyżowców w latach 1251/2. Równocześnie odnowiły się też waśnie między Świętopełkiem a Zakonem, doprowadzając nawet do nowej wojny (1252), którą rozpoczęli pierwsi Krzyżacy, a która jednak zakończyła się nowym traktatem pokojowym, zawartym na podstawie dawniejszych umów.

§ 3. PODBÓJ SAMBJI I PRÓBA OPANOWANIA ŻMUDZI

Po zakończeniu wojen ze Świętopełkiem i stłumieniu pierwszego powstania pruskiego, podjął Zakon w dalszym ciągu dzieło podboju

Prus, prowadząc je równocześnie w dwóch kierunkach, a mianowicie ku północnemu wschodowi wzdłuż wybrzeża morskiego, oraz na wschód od ziemi chełmińskiej na bezludne prawie obszary ziemi sasińskiej i Galindji. Ekspansja Krzyżaków, rozwinięta na te obszary, spotkała się z trudnościami ze strony Polski, co uniemożliwiło im osiągnięcie w krótkim czasie wydatniejszych rezultatów. Natomiast, posuwając się ku północnemu wschodowi, dostali Krzyżacy rychło w swoje posiadanie Sambję.

ZNACZENIE SAMBJI

Ziemia sambijska, stanowiąca czworoboczny półwysep wysunięty w morze, posiadała wielkie znaczenie gospodarcze i polityczne, zarówno spowodu swego położenia geograficznego, jak i znacznej gęstości zaludnienia, a także zasobów bursztynu, który znajdował się na jej wybrzeżach. Dlatego też była ona oddawna przedmiotem aspiracyj zaborczych. W X w. i później nawiedzały ją drużyny wikingów duńskich. Następnie w XIII w. próbowali Lubeczanie w latach 1242—1246 założyć swą kolonję na wybrzeżach sambijskich. Dla Krzyżaków posiadała Sambja szczególne znaczenie jeszcze i z tego względu, że północnowschodnie jej odgałęzienie, t. zw. Mierzeja kurońska stanowiła najkrótsze i najłatwiejsze połączenie pruskich posiadłości Zakonu z naddźwińskiemi. Opanowanie Sambji było więc od 1236 r. jednym z najważniejszych celów polityki Krzyżaków, do zrealizowania którego mogli oni przystąpić jednak dopiero po stłumieniu buntu pruskiego i zakończeniu walk ze Świętopełkiem.

Akcja orężna Krzyżaków przeciw Sambji przypada na lata 1252/3—1256, t. zn. na okres, w którym Krzyżacy inflanccy poczynili ważne zdobycze w kierunku południowo-zachodnim na terenie południowej Kuronji i zachodniej Żmudzi. Biorąc pod uwagę współczesność obu tych akcyj, prowadzonych z Prus i Inflant, musimy dojść do wniosku, że w szóstym dziesiątku XIII w. przystąpili Krzyżacy do podboju obszarów położonych pomiędzy ich posiadłościami pruskiemi a naddźwińskiemi; celem tego było ustalenie łączności pomiędzy pruską a inflancką gałęzią Zakonu krzyżackiego.

PRÓBA OPANOWANIA ŻMUDZI PRZEZ KRZYŻAKÓW

Dzieło to mogli Krzyżacy podjąć dzięki temu, że po 1250 r. okazały się pomyślne do tego warunki, wytworzone wskutek działalności ich inflanckiej gałęzi. Łącząc się mianowicie z wrogami ówczesnego władcy litewskiego Mendoga, doprowadzili Krzyżacy inflanccy do tego, że książę ten zawarł z nimi pokój i przymierze (1250) oraz przyjął chrzest, otrzymując za to od papieża koronę. W ten sposób

uzyskał Zakon w państwie litewskiem znaczne wpływy, które starał się wyzyskać w tym kierunku, aby zapewnić sobie posiadanie Żmudzi, oddzielającej jego posiadłości inflanckie od Prus. W tym celu zabiegali Krzyżacy u Mendoga o uzyskanie prawnych tytułów na posiadanie Żmudzi, a może nawet częściowo je fałszowali, z drugiej zaś rozwijali akcję orężną przeciw Żmudzinom, najeżdżając dwukrotnie ich ziemię, następnie zaś budując zamek u ujścia rzeki Dangi do Zalewu kurońskiego. Zamek ten, nazwany Memelburg (Memel, Kłajpeda), wzniesiony w latach 1252—1254, miał służyć Krzyżakom za punkt wyjścia podboju Żmudzi, a równocześnie był skierowany przeciw Sambijczykom, którzy też wespół ze Żmudzinami przeszkadzali jego budowie, a niebawem pokusili się o jego zdobycie. Cała ta działalność krzyżacka, zmierzająca do opanowania Żmudzi, wywołała silną reakcję wśród ludności tej ziemi i doprowadziła niebawem (1256) do wybuchu walki między Żmudzinami a Zakonem, która wzięła rychło obrót niepomyślny dla Krzyżaków.

PODBÓJ SAMBJI

W czasie gdy Krzyżacy inflanccy posuwali swe zdobycze w kierunku południowo-zachodnim, od strony Prus widzimy też analogiczną akcję skierowaną ku północnemu zachodowi, w stronę Sambji. Pierwsza wyprawa Krzyżaków do Sambji w zimie 1252/3 r. zakończyła się ich klęską pod wsią Germau, już jednak w 1254 r. wznowili oni przygotowania do podboju Sambji. Przłyszym komturem tej ziemi został już w tym czasie mianowany Burchard von Hornhausen, pozatem Krzyżacy nawiązali porozumienie z niektórymi możnymi sambijskimi, zatwierdzając im ich dotychczasowe posiadłości, wzgl. nadając nowe. Do podboju Sambji przystąpili jednak dopiero z początkiem 1255 r., kiedy w Prusach zjawiła się wielka liczba rycerstwa z Czech, Moraw, krajów austrjackich i Brandenburgji, pod wodzą Przemyśla Ottokara II króla czeskiego. Najazd tych znacznych sił na Sambję, w czem, jak się zdaje, wziął częściowo osobisty udział Przemyśl Ottokar, zmusiły rychło mieszkańców tej ziemi do poddania się. Dla strzeżenia podbitej Sambji, wznieśli Krzyżacy na wzgórzu położonem na prawym brzegu Pregoły, o milę od jej ujścia do morza, nowy zamek, który na cześć Ottokara nazwali Królewiec (Königsberg); zamek ten stał się siedzibą Burcharda, komtura Sambji, a w pobliżu jego murów powstało niebawem osiedle miejskie.

Przeciwko panowaniu krzyżackiemu w Sambji wystąpili jednak mieszkańcy sąsiednich ziem pruskich, Skalowji, Nadrowji i Sudowji. Jeszcze w 1255 r. nawiedzili oni Sambję najazdem, a następnie zbu-

dowali w pobliżu jej granic gród Welawę, który atoli rychło dostał się w ręce Krzyżaków i stał się punktem wyjścia wypraw krzyżackich na sąsiednie terytorjum Unsatrapis (Wohnsdorf) i podboju jego w ciągu lat 1255/6. Walki te zachęciły Sambijczyków do ponownego porwania za broń w 1256 r. Uderzenie ich na znienawidzony Memelburg zostało jednak odparte, a w odwet za to zniszczył landmistrz inflancki Anno von Sangershausen Sambję; w czasie odwrotu wojska jego poniosły dotkliwe straty, przebijając się przez Mierzeję do Kuronji.

Walki te osłabiły siły ludności Sambji, którą też widzimy niebawem podległą spowrotem władztwu Zakonu. Najdłużej opierały się Krzyżakom północne i północno-zachodnie okolice Sambji, jednakże już w latach 1257/8 można było dokonać podziału tej ziemi między Zakon a biskupa. Utwierdzenie panowania krzyżackiego w Sambji nastąpiło drogą walk orężnych, o których nie mamy jednak żadnych wiadomości, a także i odpowiednią polityką, prowadzoną przez Zakon na terenie tej ziemi. Polityka ta polegała na faworyzowaniu możnych sambijskich, którym Zakon nadawał obszerne posiadłości wraz z osiadłą na nich ludnością włościańską, oraz szerokiemi uprawnieniami. W ten sposób zaczął Zakon tworzyć na terenie Sambji oddaną sobie grupę społeczną, której znaczna część, t. zw. później „starzy wityngowie" okazała w całej pełni swą wierność dla Krzyżaków podczas drugiego powstania pruskiego.

§ 4. SPORY Z POLSKĄ O PRAWA DO ZIEM PRUSKICH

POŁUDNIOWO-WSCHODNIE ZIEMIE PRUS

W tym samym czasie, w którym Krzyżacy dokonywali podboju Sambji i sięgali po Żmudź, rozstrzygała się sprawa przynależności ziem, stanowiących południowo-wschodnią połać Prus. W tych stronach leżało, na wschód od ziemi lubawskiej, niewielkie terytorjum ziemi sasińskiej, sięgające do puszczy Patrąg u źródeł rzeki Nidy, skąd rozciągała się ku wschodowi aż po rzekę Ełk (Lyck) obszerna Galindja czyli ziemia Gołężan. Za Ełkiem zaczynały się siedziby Jaćwingów. Z obszarów tych ziemia sasińska i gołędzka były w tych czasach pustkowiem. Obie one, podobnie jak i ziemia pogańskich Jaćwingów, stanowiły, wedle ówczesnych pojęć, tereny, na których sąsiedni chrześcijańscy władcy mogli rozciągać swobodnie swoje panowanie. Już też od 1248 r. począwszy, prowadził Daniel Romanowicz, ks. halicko-włodzimierski, wspólnie ze swoim zięciem Ziemowitem, ks. Mazowsza, systematyczną walkę przeciw Jaćwingom.

SPÓR POLSKO-KRZYŻACKI O GALINDJĘ I JAĆWIEŻ W 1253—1255

Z pretensjami do Jaćwieży oraz do Galindji wystąpił niebawem brat Ziemowita, Kazimierz ks. kujawski, dawny sprzymierzeniec Zakonu w walkach ze Świętopełkiem. W tych pretensjach Kazimierza można widzieć jeden z etapów odwiecznego dążenia Polski do Bałtyku, dlatego też trzeba wyrazić żal, że Kazimierz był prawie odosobniony w prowadzeniu tej akcji, że nie doznał poparcia ani ze strony duchowieństwa, ani ze strony innych książąt polskich, z którymi zresztą pozostawał naogół w stosunkach nieprzyjaznych; jedynie tylko Bolesław Wstydliwy, ks. krakowski, udzielał mu swego poparcia w tym względzie. Na przeszkodzie planom Kazimierza stał Zakon krzyżacki, posiadający na mocy bulli z 1234 r. mandat do ziem pogańskich, położonych nad Bałtykiem, które uda mu się opanować siłą oręża. Aby więc ubezpieczyć się od strony Zakonu, Kazimierz i Bolesław postarali się o zezwolenie papieża na objęcie w posiadanie tych ziem i wprowadzenie w nich organizacji kościelnej (1253). Może w związku z tem powstał projekt utworzenia biskupstwa w Łukowie, na północno-wschodnich kresach diecezji krakowskiej, o którym słyszymy w 1254 r.

Te zabiegi książąt polskich zaniepokoiły Krzyżaków, którzy uprawnieniom swoim do Prus, otrzymanym od papieża, chcieli nadać jaknajwiększy zakres pod względem terytorjalnym. Rozpoczęli więc Krzyżacy energiczne przeciwdziałanie, przedewszystkiem na terenie dyplomatycznym, starając się o wznowienie dawnych dokumentów, danych im przez ks. Kazimierza i jego ojca Konrada, zarówno autentycznych jak i sfałszowanych. Równocześnie, utwierdzając swoje panowanie w Bartonji, sięgnęli zbrojną ręką do ziemi gołędzkiej, a przytem postarali się o to, że papież zlecił biskupom pruskim opiekę nad temi nowemi zabytkami Zakonu (1254). Wkońcu nawiązali Krzyżacy porozumienie z Danielem halickim i Ziemowitem ks. mazowieckim, który z bratem swoim Kazimierzem pozostawał w ciągłych niesnaskach i zatargach. Wówczas doszedł nawet, jak się zdaje, do skutku układ w Raciążu mazowieckim między Danielem i Ziemowitem a Zakonem, który przyznał obu książętom prawo do trzeciej części Jaćwieży, wiążąc się przytem z nimi ścisłem przymierzem, skierowanem przeciw wszystkim, a więc i przeciw Kazimierzowi. Niewiadomo czy te zabiegi krzyżackie, czy też inne jakieś powody sprawiły, że Kazimierz odstąpił niebawem od swoich zamiarów. W układzie zawartym z Zakonem w Inowrocławiu z początkiem 1255 r. zrzekł się on wszelkich pretensyj do Jaćwieży i Galindji, wzamian za co Krzyżacy przyznali mu posiadanie przyobiecanej poprzednio (w 1247 r.) części ziemi lubawskiej.

WZNOWIENIE SPORU W L. 1256—1257

Pomimo tego układu, Kazimierz nie porzucił swych dotychczasowych aspiracyj i w 1256 r. wznowił w Kurji zabiegi w sprawie ziemi Jaćwingów. Niebawem słyszymy znów o planach utworzenia biskupstwa w Łukowie. Współcześnie też powstał plan krucjaty przeciw Jaćwingom i Litwinom, w organizowaniu której był silnie zainteresowany ks. Kazimierz. Przeciw tym wszystkim zabiegom i planom rozwinęli Krzyżacy energiczne przeciwdziałanie. Niewątpliwie w związku z tem przedłożyli oni papieżowi do zatwierdzenia falsyfikat kruszwicki, który pojawia się po raz pierwszy właśnie w 1257 r.; miał on służyć za dowód, że już ojciec Kazimierza Konrad zrzekł się wszystkich ziem, które Zakon zdoła podbić. Ostatecznie Kazimierz, pozbawiony oparcia ze strony innych książąt polskich, z którymi stosunki jego były podówczas przeważnie naprężone, musiał ustąpić. W nowej ugodzie, zawartej z Zakonem we Włocławku w sierpniu 1257 r., Kazimierz i Ziemowit zrzekli się pretensji do ziem, które Zakon obecnie posiada, względnie które nabędzie w przyszłości „trudem wojennym" lub jakimkolwiek innym „słusznym tytułem"; pozatem Kazimierz zrzekł się wyraźnie wszelkich pretensyj do ziemi sasińskiej.

PÓŹNIEJSZE ZATARGI

I ten układ nie położył jednak końca aspiracjom obu książąt do Galindji i Jaćwieży. Zwłaszcza Kazimierz stawiał Krzyżakom w latach następnych różne trudności, uwikłany jednak w ciągłe spory z innymi książętami polskimi, nie mógł osiągnąć niczego w tym względzie. Postępowanie Kazimierza wobec Zakonu stało się źródłem nowych zatargów między nimi, zlikwidowanych dopiero wyrokiem sądu polubownego w 1263 r. Natomiast Ziemowit utrzymywał przez cały ten czas poprawne stosunki z Krzyżakami, których położenie uległo w 1260 r. znacznemu pogorszeniu, wskutek wybuchu drugiego powstania pruskiego. Wówczas zdecydowali się oni uznać prawa Ziemowita do szóstej części Jaćwieży wzamian za przymierze, które książę ten zawarł z nimi w Troszynie w 1260 r.

Wyszedł więc Zakon zwycięsko z konfliktu z książętami polskimi, którzy, wznawiając dawne parcie Polski ku Bałtykowi, pragnęli rozwinąć swą ekspansję na ziemiach leżących na północ i północny wschód od Mazowsza. Zwycięstwo Krzyżaków znalazło swój wyraz w tem, że obaj książęta, niezgodni między sobą i nie znajdujący w kraju poparcia swoich aspiracyj, musieli zrezygnować z ziemi sasińskiej, Galindji i Jaćwieży; niewielka tylko cząstka ziemi Jaćwingów została włączona w sferę wpływów politycznych Ziemowita. Z obszarów zyskanych wówczas przez Zakon, w faktyczne jego posiadanie dostały

się narazie jedynie bezludne obszary ziemi sasińskiej i gołędzkiej; natomiast podbój ziemi Jaćwingów był sprawą dalszej przyszłości, tymczasem bowiem inne sprawy zajęły uwagę Krzyżaków, zmuszając ich do ciężkiej walki o utrzymanie się w dotychczasowych posiadłościach nadbałtyckich.

§ 5. DRUGIE POWSTANIE PRUSKIE

Czasy drugiego, czyli t. zw. wielkiego powstania pruskiego, które trwało około 14 lat, stanowią krytyczny, ale zarazem przełomowy okres w dziejach Krzyżaków na terenie Prus. Powstanie to wstrząsnęło silnie panowaniem krzyżackiem w Prusach i postawiło je pod znakiem zapytania, atoli ostatecznie zwycięstwo, odniesione nad powstańcami, umożliwiło Krzyżakom zastosowanie nowych sposobów postępowania z podbitą ludnością, a tem samem pozwoliło im utwierdzić swoje bezpośrednie władztwo na terenie Prus.

PRZYCZYNY POWSTANIA

Przebieg powstania nie jest nam znany dokładnie. Dusburg daje w swej kronice częściowy opis odnośnych wydarzeń w porządku chronologicznym, pozatem umieszcza w niej bezładnie mnóstwo wiadomości dotyczących poszczególnych epizodów powstania, co uniemożliwia ścisłą rekonstrukcję przebiegu wypadków. Podobnie nie znamy dokładnie przyczyn wybuchu powstania i jedynie możemy snuć o nich przypuszczenia na podstawie kilku bull z 1258 i 1260 r., a także opowiadania Dusburga o podstępnem wymordowaniu możnych z Warmji i Natangji przez Volrada Mirabilis, wójta tych ziem. Wszystkie te dane wskazują, że przyczyną powstania było niezadowolenie, wywołane przez rządy krzyżackie, które dały się dotkliwie we znaki ludności podbitych ziem pruskich, jakkolwiek formalnie pozostawała ona pod opieką Kurji, a stosunek jej do Zakonu był prawnie określony traktatem kiszporckim. Ludność ta pamiętała przecież jeszcze czasy poprzedniej wolności, a powinności nakładane na nią przez Krzyżaków były uważane za nieznośny ciężar. Nic więc dziwnego, że wieść o ciężkich stratach, poniesionych przez Krzyżaków w niepomyślnej dla nich walce ze Żmudzinami nad rzeką Durbą w lipcu 1260 r., podsunęła Prusom myśl zrzucenia niemieckiego jarzma za przykładem swych pobratymców w Kuronji i Semigalji.

POCZĄTKI POWSTANIA

Powstanie, które objęło pięć ziem, Sambję, Warmję, Natangję, Pogezanję i Bartonję, zostało starannie przygotowane przez wybranych uprzednio naczelników, pomiędzy którymi byli i dawni wychowankowie szkół krzyżackich. Wybuch nastąpił 20 września 1260 r. Powstańcy uderzyli

na osiedla kolonistów niemieckich i na wiejskie kościoły, następnie zaś skierowali się przeciw warownym zamkom i miastom, które stanowiły główne punkty oparcia panowania krzyżackiego na terenie Prus, przedewszystkiem zaś przeciw Bałdze. Próby stłumienia powstania w zarodku, które podjęli Krzyżacy z pomocą przybyłych krzyżowców, urządzając wyprawy wgłąb zbuntowanych ziem, nie powiodły się. Wyprawa do Natangji zakończyła się klęską Niemców pod Pokarben w pobliżu miejsca, na którem powstał później zamek Brandenburg; równocześnie zaś inne oddziały krzyżackie, wysłane do Sambji, zostały tam rozbite (1261).

Zwycięscy powstańcy nie poprzestali na atakowaniu pomniejszych zameczków, ale przystąpili do systematycznego oblegania głównych twierdz krzyżackich, jak Królewiec, Kreuzburg i Bartoszyce równocześnie zaś próbowali opanować Elbląg. Załogi oblężonych zamków broniły się przez czas jakiś, pozbawione jednak pomocy zzewnątrz, musiały wreszcie opuszczać swoje posterunki. W ten sposób w ręce powstańców wpadły kolejno Licbark i Braniewo w Warmji, w Natangji Kreuzburg (1263), w Bartonji zaś, oprócz pomniejszych zamków jak Reszel, Waistotepil i Wisenburg, warowne Bartoszyce (1264). Obronić zdołał się tylko Królewiec dzięki swemu położeniu, które umożliwiało mu otrzymywanie posiłków drogą morską. W uporczywych walkach, w których powstańcy ponieśli ciężką klęskę pod Kalgen (1262), a miasto Królewiec uległo zniszczeniu, zdołali Krzyżacy nietylko odeprzeć napastników od zamku królewieckiego, ale przeszli skolei do ofensywy i w czasie stosunkowo krótkim stłumili powstanie w Sambji, utwierdzając tam swoje panowanie przez budowę nowych zamków: Tapiawy (1265) i Lochstädt (1270).

Tak więc pierwsze lata powstania przyniosły Krzyżakom dotkliwe straty. Około 1264 r. byli oni zupełnie wyparci z pięciu ziem objętych powstaniem, gdzie zdołali jedynie utrzymać w swych rękach Królewiec, Bałgę i Elbląg. Pozatem w posiadaniu ich ostała się Pomezanja i ziemia chełmińska, na które oczywiście kierowały się wciąż ataki powstańców i ich sprzymierzeńców. Znaczne swoje sukcesy zawdzięczali Prusowie nietylko dobrej organizacji powstania i solidarności ziem zbuntowanych, jak również osobom swych naczelników, ale i pomocy, jaką otrzymywali od pobratymczych ludów, a przedewszystkiem od Jaćwingów. Już w samych początkach powstania widzimy Jaćwingów, biorących udział w zamachu powstańców pogezańskich na Elbląg. W latach późniejszych zapuszczali się Jaćwingowie często wgłąb Prus, uderzając zwłaszcza, pod wodzą swego naczelnika Skumanda, na ziemię chełmińską. Z drugiej strony Krzyżacy byli spocżątku zdani prawie wyłącznie na swe własne siły, ponieważ, spowodu obawy

przed Tatarami i niepewnych stosunków wewnętrznych w Niemczech w okresie wielkiego bezkrólewia, niewielu krzyżowców przybywało do Prus, pomimo energicznej akcji prowadzonej w tym względzie przez papieży. Niepomyślną też dla Krzyżaków okolicznością były niezbyt poprawne ich stosunki z sąsiadami, a mianowicie z Kazimierzem ks. kujawskim i książętami Pomorza, synami Świętopełka. Wynikłe stąd zatargi między Kazimierzem a Zakonem zostały zlikwidowane wyrokiem sądu polubownego w 1263 r., natomiast z książętami Pomorza doszło nawet w latach 1266/8 do starć orężnych.

UPADEK POWSTANIA

W tem ciężkiem położeniu walczyli Krzyżacy uporczywie, broniąc zwłaszcza podstaw swej potęgi, jakie stanowiły Pomezanja i ziemia chełmińska, atakowane wciąż i pustoszone przez powstańców i ich sprzymierzeńców. Równocześnie Krzyżacy usiłowali rozbić solidarność powstańców, czyniąc obszerne nieraz nadania na rzecz poszczególnych możnych pruskich, których w ten sposób utrzymywali w wierności dla siebie lub też przeciągali na swoją stronę. Akcja ta, prowadzona zwłaszcza wśród możnych Sambji, wydała rychło owoce, umożliwiając Zakonowi ponowne opanowanie tej ziemi. Decydujący wpływ na przebieg walki z powstańcami wywarły jednak oddziały krzyżowców, które zaczęły napływać coraz liczniej do Prus w latach późniejszych. Wówczas to pojawili się w Prusach Albrecht ks. brunszwicki i Albrecht landgraf Turyngji (1265), następnie Otto III mrgr. brandenburski z synem Ottonem i bratem Janem (1266), założyciel zamku Brandenburg w Natangji, u ujścia rzeczki Frisching do Zalewu, wkońcu zaś Teodoryk II mrgr. Miśnji (1272). Wśród krzyżowców znalazł się i król czeski Przemyśl Ottokar II (1267/8), który wiązał swą wyprawę ze śmiałemi planami podboju Galindji, Litwy i Jaćwieży oraz ustalenia w nich organizacji kościelnej. Dzięki tej stałej pomocy krzyżowców, Zakon osiągnął z biegiem czasu przewagę w walce z powstańcami. Gdy zaś wkońcu zabrakło im dowódców, którzy polegli w walkach, powstanie upadło. Wedle Dusburga, w 1273 r. były już pokonane Sambja, Bartonja, Natangja i Warmja, poczem zmuszono do uległości Pogezanję. Z tą chwilą powstanie pruskie było ostatecznie stłumione; napad na Bartoszyce i zniszczenie go przez Jaćwingów w 1273 r., a także późniejszy ich najazd na ziemię chełmińską, zakończony zresztą odparciem najeźdźców, nie zdołały już ożywić akcji powstańczej.

NASTĘPSTWA POWSTANIA DLA PRUSÓW

Wyszli więc Krzyżacy zwycięsko z tej ciężkiej próby, jaką było drugie powstanie pruskie, zwycięstwo to zaś przyniosło im dalsze korzyści. Wybuch powstania unieważnił mianowicie postanowienia traktatu kiszporckiego z 1249 r.

Dlatego też, po stłumieniu powstania, Krzyżacy mieli wolną rękę w postępowaniu z ludnością pruską, którą zasadniczo uważali odtąd za poddanych, pozbawionych wszelkich praw i poczęli obarczać różnemi ciężarami i powinnościami. Ci tylko spośród Prusów, którzy nie wzięli udziału w powstaniu, albo też przeszli później na stronę Krzyżaków wzgl. uzyskali ich przebaczenie, mogli uregulować swój stosunek do Zakonu na podstawie indywidualnych układów; otrzymywali oni mianowicie z rąk Zakonu poszczególne obszary ziemi, wraz z osiadłą na nich ludnością wieśniaczą, a pozatem różne uprawnienia, wzamian za pełnienie służby wojskowej i różne opłaty. W ten sposób wytworzyła się w Prusach odrębna uprzywilejowana grupa społeczna, „pruskich wolnych", złożona zarówno z elementów rodzimej arystokracji, jak i z jednostek pochodzących z niższych warstw społecznych. Grupa ta, liczna zwłaszcza na terenie Sambji, uległa z biegiem czasu germanizacji i weszła częściowo w skład późniejszej szlachty. Natomiast ogół ludności pruskiej, pozbawiony wolności i wszelkich praw, osłabiony liczebnie w walkach z Zakonem, został zepchnięty do rzędu poddanych włościan. Był to ostateczny smutny wynik niepowodzeń wielkiego powstania.

§ 6. KONIEC PODBOJU PRUS

PÓŁNOCNO-WSCHODNIE ZIEMIE PRUS

Bezpośrednio po stłumieniu wielkiego powstania podjęli Krzyżacy walkę przeciwko plemionom, które zajmowały północno-wschodnią połać dzisiejszych Prus i przyległe od wschodu obszary. W tych stronach leżała, na wschód od Sambji, Nadrowja, rozpostarta w dorzeczu górnej Pregoły, na północ zaś od niej, po obu stronach dolnego Niemna, Skalowja, której północna (zaniemeńska) część stanowi dzisiaj południową połać Kraju kłajpedzkiego (Memelland), a wreszcie ziemia Sudowów czyli Jaćwingów. Rozległy ten obszar obejmował południową część obecnego państwa litewskiego, położoną na lewym brzegu Niemna, sąsiednią Suwalszczyznę, oraz przyległe od zachodu skrawki Prus; od północy i wschodu ograniczała go rzeka Niemen, na przestrzeni od Grodna aż poniżej Kowna, ku południowi sięgali Jaćwingowie do średniego biegu Narwi. Mieszkańcy Nadrowji i Skalowji, a jeszcze bardziej Jaćwingowie, dawali się Zakonowi dotkliwie we znaki, urządzając, podczas drugiego powstania pruskiego, napady wgłąb posiadłości krzyżackich; dlatego też zabezpieczenie się z tej strony, przez podbój wspomnianych ludów było dla Krzyżaków sprawą palącą.

PODBÓJ NADROWJI I SKALOWJI

Dusburg przedstawia bardzo niedokładnie przebieg walki o posiadanie Nadrowji i Skalowji, wspominając głównie tylko o jej ważniejszych epizodach, obszerniej natomiast rozpisuje się o podboju ziemi Sudowów. Na podstawie jego kroniki można jednak ustalić, że podbój Nadrowji i Skalowji został dokonany w latach 1274—1277, a polegał on na kolejnem zdobywaniu grodów istniejących w tych ziemiach. Nie doznali przytem Krzyżacy zbytnich trudności, zwłaszcza przy zdobywaniu Nadrowji, możni bowiem obu tych ziem poddali się rychło ich panowaniu. Jedynie tylko na terenie Skalowji zetknęli się Krzyżacy z Jaćwingami, którzy przybyli na pomoc ludności tej ziemi i około 1274 r. zdobyli i zniszczyli zamek Labiawę, będący prawdopodobnie punktem wyjścia orężnej akcji Krzyżaków w tych stronach. Nie poprzestając na tem, poczęli następnie Jaćwingowie trapić ciągłemi napadami ziemię chełmińską. Groźnym zwłaszcza był ich najazd dokonany jesienią 1277 r. pod wodzą Skumanda, przy udziale posiłków litewskich, tem groźniejszy, że równocześnie porwali się raz jeszcze do broni ujarzmieni niedawno Pogezanowie. Dopiero po stłumieniu tego buntu, mógł Zakon przystąpić do systematycznego podboju Sudowji.

PODBÓJ JAĆWIEŻY

Sudowowie czyli Jaćwingowie, niegdyś groźni dla swoich sąsiadów, byli obecnie bardzo osłabieni wskutek długotrwałych walk z Rusinami i Polakami w latach poprzednich. Wielkie wyprawy, przedsiębrane przez Daniela Romanowicza, ks. halickiego, z posiłkami polskiemi w latach 1248/9, 1253 i 1254/5, a także wyprawa Bolesława Wstydliwego w 1264 r. zadały Jaćwingom ciężkie straty, tak że nie śmieli już występować do walki z Rusią, a o ich napadach na Polskę słychać także coraz mniej. Cała energja Jaćwingów wyładowywała się natomiast w stronę posiadłości krzyżackich, które najeżdżali zarówno podczas wielkiego powstania jak i później. Z tego też powodu Krzyżacy postanowili wkońcu rozprawić się z nimi ostatecznie.

Akcja orężna krzyżacka, rozpoczęta w 1277 wzgl. 1278 r., kierowała się na najbliższe okolice Jaćwieży, położone na wschód od jeziora Mamry i Sniardwy. Polegała ona na systematycznem niszczeniu poszczególnych obszarów ziemi Jaćwingów przez wojska zakonne, jak również nękaniu ich drobnemi napadami, które były podejmowane przez osobno zorganizowane bandy rozbójników. Początkowo Jaćwingowie stawiali śmiało opór, a nawet, w odwet za te napady, najechali ok. 1280 r. Sambję; z biegiem czasu jednak, nękani ciągłemi najazdami, stracili ochotę do dalszej walki i ulegli zwątpieniu zwłaszcza, kiedy ich przywódcy jak Skumand, Kantegerde i inni poddali się Zakonowi

oraz przyjęli chrzest. Część Jaćwingów wyemigrowała na Litwę, tych zaś, którzy się poddali, przesiedlili Krzyżacy wgłąb Prus, osadzając ich w komturji kiszporckiej, dalej w okolicach Pruskiego Holądu (Preussisch-Holland) i Pruskiej Iławy (Preussisch-Eylau), a przedewszystkiem na półwyspie sambijskim, głównie na północno-zachodnim jego cyplu, który długo potem nosił nazwę Sudowskiego Zakątka (der Sudauische Winkel).

NASTĘPSTWA PODBOJU DLA JAĆWIEŻY, NADROWJI I SKALOWJI

Następstwem tych walk i przesiedleń było zupełne ogołocenie ziemi Jaćwingów z jej dotychczasowej ludności; od końca XIII w. stała się ona bezludną puszczą. Podobnie w następstwie krzyżackiego podboju opustoszały prawie zupełnie sąsiednie Nadrowja i Skalowja. O dawnych Nadrowach nie słychać zupełnie od czasu zdobycia ich ziemi przez Krzyżaków, jedynie w Skalowji utrzymały się resztki dawnych mieszkańców tej ziemi, głównie w warownych osadach koło Tylży i Ragnety; na nich ciążył obowiązek obrony pogranicza przeciw Żmudzinom. Spowodu ustawicznych walk litewsko-krzyżackich, trwających od końca XIII do początku XV w., niemożliwą była kolonizacja tej wielkiej puszczy rozciągającej się na obszarze Skalowji, Nadrowji i Sudowji, która przez długi czas oddzielała posiadłości Zakonu od państwa litewskiego. Jedynie tylko w zachodniej części Nadrowji, na pograniczu z Sambją, rozwinęło się od końca XIII w. osadnictwo, które w ostatniej ćwierci następnego wieku posunęło się wzdłuż Pregoły dalej ku wschodowi, w stronę Wystrucia (Insterburg), natomiast kolonizacja Skalowji nastąpiła w czasach znacznie późniejszych. Spowodu tych ustawicznych walk litewsko-krzyżackich długo nie mogło być mowy o dokładnem określeniu granic Prus w tych stronach. Nie było to zresztą rzeczą nadzwyczajną; w tych czasach bowiem rzadko spotykamy ściśle wyznaczone granice państw, zwłaszcza w Europie wschodniej. Przeważnie poszczególne państwa i ludy były oddzielone od siebie szerokiemi pasami granicznemi, które często pokryte były nieprzebytemi puszczami; dopiero w związku z likwidacją wojen następowało zwykle ściślejsze rozgraniczenie.

OZNACZENIE GRANIC PRUS

Podobnie miała się sprawa z granicami Prus, których podboju dokonał Zakon w 1283 r. Granice tej ziemi od zachodu określił traktat z 1248 r. zamykający okres wojen między Świętopełkiem a Krzyżakami. Pozatem ściśle określony był obszar ziemi chełmińskiej, ograniczony biegiem Wisły i Drwęcy. Dalej natomiast ku wschodowi gubiła się granica w nieprzebytych puszczach Galindji i Mazowsza, za któremi rozcią-

gały się nieznane przestrzenie ziemi Jaćwingów. Dopiero w latach 1331—1335, a ostatecznie w 1343 r. nastąpiło ściślejsze rozgraniczenie Prus od Mazowsza, na przestrzeni od źródeł rzeczki Branicy, dopływu średniej Drwęcy, aż do rzeki Ełku (Lyck).

Dawną ziemię Jaćwingów uważali natomiast Krzyżacy za część składową Prus, jak to wynika z kroniki Dusburga, który określił średni i dolny bieg Niemna, jako granicę Prus od strony Litwy, Kuronji i Rusi. Sprawa ściślejszego wyznaczenia granic w tych stronach stała się aktualną dopiero za czasów Witolda, a ostatecznie uregulował ją traktat melneński w 1422 r., zawarty między Polską i Litwą a Zakonem. Na mocy tego traktatu została włączona w skład państwa litewskiego przeważna część ziemi Jaćwingów, z wyjątkiem terytorjum położonego między jeziorami Mamry i Sniardwy a linją wyznaczoną przez dzisiejsze miejscowości Filipów (Filipowo) i Rajgród, które przypadło Zakonowi. Natomiast do Prus wcielono cały obszar dzisiejszego Kraju kłajpedzkiego, t. zn. północną (zaniemeńską) część Skalowji, jak również terytorjum rozciągające się od ujść Niemna i cypla windenburskiego ku północy do okolic dzisiejszej Połągi. Terytorjum to, zwane w połowie XIII w. Pilsaten, było zamieszkane przez nieliczną ludność kurońską i z tego powodu zaliczano je do Kuronji; na tym właśnie obszarze zbudowali Krzyżacy Kłajpedę (Memel), która w 1328 r. została wraz z całym okręgiem włączona do Prus.

Granice Prus od strony Litwy i Żmudzi, ustalone w 1422 r., utrzymały się bez zmian do czasów ostatnich i uległy dopiero silnej modyfikacji przez przyłączenie Kraju kłajpedzkiego do dzisiejszego państwa litewskiego.

ROZDZIAŁ II

Kolonizacja Prus za czasów krzyżackich

§ 1. KOLONIZACJA NIEMIECKA I JEJ ROZWÓJ W XIII WIEKU

TRZY OKRESY W DZIEJACH KOLONIZACJI NIEMIECKIEJ

Przystępując do nakreślenia obrazu osadnictwa Prus za czasów krzyżackich, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na kolonizację niemiecką, której rola była najdonioślejszą i najbardziej brzemienną w skutki. Kolonizacja ta była prowadzona systematycznie, planowo i centralistycznie przez Zakon, który ze względu na swój niemiecki charakter i ścisły związek z Niemcami, dążył do osadzenia na terenie Prus jaknajwiększej ilości Niemców. W rozwoju tej kolonizacji przyjmował dotychczas Krollmann [**15, 16**], wybitny znawca tych spraw, trzy okresy. Okres pierwszy, sięgający do około 1290 r. i drugi obejmujący lata 1290—1350, były związane ściśle z ruchami, które występowały wśród ludności Niemiec jeszcze od XI w., a które w XII i XIII w. przybrały wyraźną formę silnego parcia na wschód *(Drang nach Osten)*. Kolonizacja Prus w obu tych okresach była przeprowadzana przy pomocy osadników napływających z Niemiec. W okresie trzecim natomiast, obejmującym czasy od połowy XIV do początków XV w. (1350—1410), używano do kolonizacji elementu miejscowego; była to więc kolonizacja wewnętrzna.

Przeciwko powyższemu poglądowi wystąpił w ostatnich czasach Kasiske [**11**]. Uznaje on pierwszy okres kolonizacji Prus, pokrywający się z okresem orężnego podboju, nie przypisuje mu atoli większego znaczenia. Natomiast dalszy rozwój osadnictwa Prus ujmuje ten uczony jako pewną całość pod względem chronologicznym, przyczem rozróżnia w niej dwa odrębne procesy osadnicze. Pierwszy z nich — to zakładanie czynszowych wsi niemieckich na obszarze północno-zachodnich ziem po średnią Drwęcę, Łynę i dolną Pregołę, które w zachodniej części (Pomezanja, Pogezanja i Warmja biskupia) trwało od końca XIII do połowy XIV w., w części zaś wschodniej (Natangja i krzyżacka część Warmji) do około 1370 r. Drugi proces

osadniczy stanowiła kolonizacja puszcz leżących na południowy wschód od określonej powyżej linji rzek, zapoczątkowana jeszcze przez w. mistrza Wernera von Orseln (1324—1330), prowadzona jednak intensywniej w latach późniejszych. W procesie kolonizacyjnym puszcz ważniejszą od wsi formą osadnictwa były dobra różnej kategorji, obciążone obowiązkiem służby wojskowej; podobnie żywioł pruski, a także i polski, odgrywał tu ważną rolę obok niemieckiego. Pozatem Kasiske [11] przeciwstawia się stanowczo poglądowi, jakoby rozwój kolonizacji Prus zależał od przypływu osadników z Niemiec. Wedle jego zdania, imigracja zzewnątrz skończyła się prawie całkiem z początkiem XIV w., a dalszy rozwój osadnictwa Prus był uzależniony przedewszystkiem od liczebnego rozrostu miejscowej ludności niemieckiej i pruskiej, oraz od jej ruchów i wędrówek w obrębie granic kraju; przypływ kolonistów z Niemiec w ciągu XIV w. był nieznaczny.

Pomimo zasadniczych różnic, istniejących w poglądach Krollmanna i Kasiskego na podstawowe czynniki, od których zależała kolonizacja Prus (imigracja zzewnątrz, czy rozrost ludności miejscowej i jej ruchy), poszczególne okresy rozwoju tej kolonizacji, ustalone przez Krollmanna, dadzą się pogodzić z przebiegiem osadnictwa, nakreślonym przez Kasiskego. Dlatego też w przedstawieniu rozwoju niemieckiej kolonizacji Prus będę się trzymał podziałów Krollmanna, zwłaszcza że krytyka nie zajęła jeszcze stanowiska wobec nowych poglądów Kasiskego.

PODSTAWY PRAWNE KOLONIZACJI

Ogólne prawne podstawy kolonizacji niemieckiej zostały stworzone we wspomnianym poprzednio przywileju lokacyjnym chełmińskim z 1233 r., którego postanowienia stały się zasadniczym zrębem t. zw. prawa chełmińskiego. To prawo chełmińskie było odmianą prawa wytworzonego na wschodnio-niemieckim obszarze kolonjalnym, t. zn. na ziemiach między Łabą a Odrą, posiadało atoli pewne odrębne cechy i właściwości. Prawo chełmińskie zapewniało tym, którzy mu podlegali, wolność osobistą, samorząd i własne sądownictwo miast, a także dziedziczne dzierżenie ziemi przez poszczególne osoby i miasta, za opłatą czynszu rekognicyjnego i dziesięcin oraz pełnienia służby wojskowej w stosunku do wielkości posiadanej ziemi, ponadto zaś jurysdykcję nad ludnością poddańczą; właścicielem ziemi pozostawał natomiast Zakon, do którego należał przytem szereg uprawnień, t. zw. regaljów na całym obszarze Prus (eksploatacja górnicza, połów ryb i t. d.). Obok prawa chełmińskiego, które było własnym wytworem Niemców w Prusach, na obszarze tej ziemi obowiązywały częściowo także i inne wschodnio-niemieckie prawa, jak lubeckie

w miastach nadmorskich (Elbląg, Braniewo, Frombork, Kłajpeda) i magdeburskie, stosowane niekiedy do posiadłości ziemskich, mniej korzystne dla osadników od chełmińskiego i nadawane w większej mierze od XV w.

CHARAKTERYSTYKA I-GO OKRESU

Pierwszy okres kolonizacji niemieckiej (do 1290 r.) pokrywa się prawie dokładnie z okresem podboju Prus. Kierunek tej kolonizacji, jej intensywność i formy pozostawały w tym czasie w ścisłej zależności od postępów podboju, od celów, które przyświecały Zakonowi, oraz od miejscowych warunków. A nie były one pomyślne; ciągłe walki i silne zasiedlenie północnozachodnich ziem pruskich przez ludność tubylczą nie sprzyjały rozwojowi niemieckiego osadnictwa. W tych warunkach najważniejszem zadaniem Zakonu było utrzymanie w posłuszeństwie ziem zdobytych i ich eksploatacja gospodarcza. Aby to osiągnąć, Zakon starał się przedewszystkiem o stworzenie miast, jako ośrodków życia gospodarczego i punktów wyjścia dalszej kolonizacji, a równocześnie skupień oddanej sobie i pewnej ludności, która w potrzebie udzielałaby mu orężnego poparcia, pozatem zaś o wprowadzenie do Prus odpowiedniej ilości niemieckiego rycerstwa, które stanowiłoby stałą siłę zbrojną pod rozkazami Zakonu.

Stosownie do tego materjałem osadniczym w tym czasie był element mieszczański i rycerski, głównemi zaś formami kolonizacji były miasto i wielka posiadłość; pierwszy okres kolonizacji niemieckiej Prus można zatem określić jako kolonizację mieszczańsko-rycerską. Mieszczanie osiadali w miastach zakładanych przeważnie obok zamków krzyżackich; miasta te otrzymywały, zwłaszcza w początkach, znaczne obszary ziemi i miały zrazu charakter częściowo rolniczy. Rycerzom nadawał Zakon większe obszary ziemi, pod warunkiem pełnienia służby wojskowej; na obszarach tych rozwijali rycerze z biegiem czasu akcję kolonizacyjną, używając do tego celu zrazu raczej Prusów, niż włościan niemieckich. Obie te grupy osadników, rycerstwo i ludność miast, były traktowane jednakowo pod względem prawnym, nazwa „*cives Culmenses*“ stosowała się do nich w równej mierze; zróżniczkowania stanowego nie było zupełnie w tych czasach na terenie Prus.

POCHODZENIE OSADNIKÓW

Mieszczaństwo i rycerstwo niemieckie napływało do Prus głównie w związku z krucjatami, przedewszystkiem z tych krajów, które były punktem wyjścia wspomnianych krucjat. O ile chodzi o ludność mieszczańską, to zdołano n. p. stwierdzić, że miasta ziemi chełmińskiej, zwłaszcza

Toruń i Chełmno, tudzież środkowej Warmji, zostały zasiedlone przez przybyszów ze Śląska, Miśnji i górnej Saksonji, częściowo zaś i Westfalji, w nadmorskich zaś miastach, jak Elbląg, Braniewo i Frombork, osiedlili się głównie emigranci dolnosascy. Natomiast pochodzenie osadników rycerskich, których ogólną liczbę w tym czasie określają na około 100 rodzin, było bardziej różnorodne, jakkolwiek naogół przybywali oni z krajów wschodnio-niemieckich, zdobytych niedawno na Słowianach i świeżo skolonizowanych, a więc z ziem nad średnią Łabą i Salą (pierwsi osadnicy w ziemi chełmińskiej i Pomezanji, jak Jan von Pack, Bernard von Kamenz, Fryderyk von Zerbst i Dietrich von Stange, który otrzymał w biskupstwie pomezańskiem około 1200 łanów), ze Śląska (Piotr von Heselech, Arnold von Waldau i Piotr z Olawy), z dolnej Saksonji i Brandenburgji (wspomniany poprzednio Dietrich von Tiefenau i brandenburskie rodziny Pinnau, Mul i Wuthenau występujące około 1285 r. w północnej Natangji i przyległych okolicach Warmji), wreszcie z Lubeki rodzina Flemingów, władająca wielkiemi obszarami ziemi w biskupstwie warmińskiem, z której pochodził biskup tamtejszy Henryk (1279 do 1300), gorliwy kolonizator swej diecezji, a także rodzina Padeluche, osiadła pod Melzakiem. Wszyscy ci osadnicy, przybywający ze wschodnio-niemieckich krajów, pochodzący niekiedy z rodzin zasłużonych około kolonizacji tamtych stron, przynosili ze sobą znaczny zasób doświadczenia i stali się walnym czynnikiem rozwoju kolonizacji niemieckiej w Prusach. Ponieważ udział w krucjatach i zagospodarowanie otrzymanych obszarów wymagały nieraz znacznych wkładów pieniężnych, zatem przybyszów tych trzeba uważać za jednostki silne gospodarczo i zasobne w kapitały, a nie za bankrutów i wykolejeńców, jak sądzono w dawniejszej nauce. Pomimo tego niektórzy z nich nie zdołali utrzymać się na nowym terenie; przykładem tego są losy możnej rodziny von Tiefenau, która zniknęła niebawem z obszaru Prus, podobnie jak i pierwsi przybysze Jan von Pack i Bernard von Kamenz. Było to następstwo ciężkich warunków, wśród których rozwijała się kolonizacja niemiecka Prus w okresie orężnego podboju tej ziemi.

KIERUNKI KOLONIZACJI W I-YM OKRESIE

Nagół nasilenie jej było słabe. Punktem wyjścia jej była ziemia chełmińska, dokąd napływali przez ziemie polskie osadnicy niemieccy z krajów nadelbiańskich, dokąd też szła fala osadnictwa polskiego z sąsiednich Kujaw. Z ziemi chełmińskiej kolonizacja niemiecka kierowała się, zgodnie z postępami orężnego podboju, wzdłuż dolnej Wisły ku północy, a następnie szła w kierunku północno-wschodnim wzdłuż wy-

brzeża morskiego, dokąd docierali równocześnie morzem osadnicy lubeccy. W pierwszym okresie kolonizacja ta objęła część północno-zachodnich ziem pruskich: Pomezanję, Pogezanję, Warmję i północną Natangję, docierając nawet do gęsto zaludnionej Sambji, gdzie już w 1268 r. widzimy rycerskich osadników niemieckich pod zamkiem biskupim Schoenewik, późniejszem Fischhausen.

Kierunek tej kolonizacji wyznaczają najwyraźniej miasta, które powstawały przy zamkach krzyżackich, wzdłuż głównych arteryj komunikacyjnych dolnej Wisły i Zalewu wiślanego. Wedle obliczeń historyków niemieckich, liczba ich w pierwszem dwudziestopięcioleciu rządów krzyżackich była niewielka. Były to w ziemi chełmińskiej Toruń i Chełmno, które w 1233 r. otrzymały swój przywilej lokacyjny, tudzież Radzyn, powstały niebawem po 1234 r., a wreszcie Chełmża (Culmsee), występująca w 1251 r. jako miasto. W Pomezanji powstały w tym czasie Kwidzyń, Kiszpork (Christburg), założone niebawem po zbudowaniu zamków tej nazwy w 1233 wzgl. 1247 r. Główne miasto Pogezanji, Elbląg, otrzymało już w 1240 r. prawo lubeckie, założenie zaś Braniewa (Brunsberga, Braunsberg) w Warmji kładą historycy około 1239 r. Wreszcie niebawem po 1255 r. powstał w Sambji Królewiec pod zamkiem tej nazwy. Miasta te uległy przeważnie zagładzie podczas wielkiego powstania i później musiały być zakładane na nowo, jak n. p. Braniewo i Królewiec, które w 1284 r. wzgl. 1286 r. otrzymały swoje przywileje lokacyjne. Równocześnie zaczęły powstawać nowe miasta, jak Malborg (1276), Prabuty (Riesenburg 1276), Frombork (Frauenburg 1287) i inne, dochodząc w 1310 r. do ogólnej liczby 27. Miasta te zakładano przeważnie na zachodnich wzgl. północnych kresach podbitych ziem, w głębi których otrzymywali osadnicy rycerscy swe dobra, kolonizując je w miarę możności.

Kolonizacja niemiecka Prus w pierwszym okresie, rozwijająca się wśród ustawicznych walk, była naogół słaba i nie miała większego znaczenia jako podstawa dla jej dalszego rozwoju w czasach późniejszych. Stworzone wówczas jednostki osadnicze rzadko tylko przetrwały burzę wielkiego powstania Prusów. Dopiero stłumienie wielkiego powstania, połączone ze znacznem osłabieniem tubylczej ludności pod względem ilościowym, stworzyło pomyślne warunki dla rozwoju dalszej kolonizacji niemieckiej.

2. KOLONIZACJA NIEMIECKA W XIV I Z POCZĄTKIEM XV W.

CHARAKTERYSTYKA II-GO OKRESU

Największe nasilenie osiągnęła kolonizacja niemiecka w Prusach od końca XIII do połowy XIV w., a mianowicie w okresie wyznaczonym, wedle Krollmanna [**15, 16**], datami: od 1290, a zwłaszcza od 1310 r. do 1350 r.

Materjałem osadniczym w tym czasie był przedewszystkiem element włościański, który, wedle K r o l l m a n n a [**15, 16**], napływał tłumnie z Niemiec, wedle zaś K a s i s k e g o [**11**], był wynikiem liczebnego wzrostu miejscowej ludności niemieckiej, główną zaś formę osadnictwa stanowiła wieś na prawie niemieckiem. Obok tego rozwijały się i mnożyły w dalszym ciągu miasta, otrzymując swą ludność głównie z zachodu, później coraz więcej z obszaru Prus; liczba ich doszła w 1410 r. do 93. W przeciwieństwie zatem do mieszczańsko-rycerskiej kolonizacji XIII w., czasy te możnaby nazwać okresem kolonizacji włościańskiej. Wywarła ona najsilniejszy wpływ na stosunki wewnętrzne Prus, przyczyniając się najwydatniej do ustalenia niemieckiego charakteru i niemieckiej państwowości w tym kraju, powodując nadto zróżniczkowanie stanowe jednolitej dotychczas grupy *„cives Culmenses"* oraz silny rozwój kraju pod względem gospodarczym.

Silny rozwój kolonizacji niemieckiej w tym czasie był uwarunkowany pomyślnym układem stosunków politycznych w Prusach od końca XIII w., kiedy to cały ten kraj został podbity przez Krzyżaków, a następnie zdobycie przez nich Pomorza gdańskiego w 1308/9 r. ustaliło bezpośrednią łączność między państwem Zakonu a krajami niemieckiemi. Już też niebawem po upadku wielkiego powstania pojawiły się w Prusach wsie niemieckie; najstarsze zachowane ich przywileje lokacyjne pochodzą z lat 1282, 1284 i 1287. Po 1300 r. liczba tych wsi wzrasta ciągle, osiągając w połowie XIV w. imponującą cyfrę 1400, obejmujących przeciętnie po 20 gospodarstw.

METODY KOLONIZACJI

Kierownikiem tej niemieckiej kolonizacji włościańskiej był przedewszystkiem Zakon, a za jego przykładem biskupi i kapituły, a także właściciele większych posiadłości, zarówno Niemcy, jak i Prusowie. Wyjątek stanowili tylko biskupi warmijscy, którzy jeszcze w XIV w. popierali rozwój wielkiej własności, pozatem zaś ściągali osadników różnej narodowości (Niemców, Polaków, Prusów), mieszając ich razem. Wykonawcami kolonizacyjnej polityki Zakonu byli komturowie Kiszporka, Elbląga, Bałgi, Brandenburga i Królewca oraz powstałej później Ostródy. Każda z tych komturyj rozciągała się wydłużonym pasem od głównego zamku w kierunku granic Mazowsza, w skład zaś każdej wchodziła pewna ilość komornictw *(Kammerämter)* zasiedlonych przez ludność tubylczą, tudzież okręgów leśnych *(Waldämter)* obejmujących puszcze i nieużytki, których Prusowie, posługujący się drewnianem radłem, nie mogli zamienić w obszary rolne. W tych właśnie okręgach leśnych osiedlała się napływowa ludność niemiecka,

przeprowadzając karczunek puszcz i obracając je w ziemię orną przy pomocy żelaznego pługa; dzięki temu te okręgi leśne stały się ośrodkami kolonizacji niemieckiej i germanizacji kraju. Wyjątkowo tylko osiedlali się Niemcy na terenach zajętych przez ludność tubylczą; naogół trzymali się zdala od Prusów, unikając mieszania się z nimi, czego zresztą przestrzegał ściśle i sam Zakon. To odosobnienie Niemców i Prusów utrzymało się do połowy XV w., poczem dopiero, w miarę postępów germanizacji i zmian natury społeczno-gospodarczej, obie te narodowości zaczęły się mieszać i wzajemnie przenikać.

Zakładanie wsi niemieckich, podobnie jak i mniejszych miast, odbywało się w sposób ustalony na innych niemieckich obszarach kolonjalnych, t. zn. za pośrednictwem przedsiębiorców zwanych lokatorami. Otrzymywali oni od pana pewien obszar ziemi, na którym osadzali odpowiednią ilość włościan, a następnie w ich imieniu zawierali z panem pisemną umowę (przywilej lokacyjny, *Handfeste*), określającą prawa i obowiązki wsi wobec pana. Przeciętnie obszar wsi obejmował 60 łanów, z czego poszczególni osadnicy otrzymywali po 3 łany, tak że liczba gospodarstw dosięgała zwykle cyfry 20. Lokator otrzymywał 6 łanów, a nadto stawał się organem wykonawczym samorządu wsi przez siebie założonej.

POCHODZENIE OSADNIKÓW

O ile chodzi o pochodzenie osadników włościańskich, to sprawa ta jest mniej jasną niż w odniesieniu do rycerskich. Wiemy tylko, że pochodzili oni głównie ze wschodnio-niemieckich krajów, a więc Pogezanję i ziemię sasińską zasiedlili przybysze z Turyngji, środkową Warmję Ślązacy, oczem świadczy t. zw. wrocławskie narzecze, używane dziś jeszcze w tych stronach, północna Warmja została zajęta przez emigrantów dolnosaskich, Natangja przez brandenburskich. Natomiast niemieckie włościaństwo ziemi chełmińskiej i Pomezanji przybyło ze środkowych Niemiec.

Przypływ tych elementów zzewnątrz należy przyjąć na koniec XIII i pierwsze lata XIV w. Dalsze natomiast osadnictwo było, jak to wykazał Kasiske [11], głównie dziełem miejscowej ludności niemieckiej, siedzącej w ziemi chełmińskiej i w zachodniej połaci Prus, zwłaszcza w Pomezanji i okolicach Elbląga, która, wzmagając się liczebnie, kierowała swój nadmiar ku wschodowi; przypływ osadników z Niemiec był w ciągu XIV w. nieznaczny.

CHARAKTERYSTYKA III-GO OKRESU

Intensywne osadnictwo Prus skończyło się około 1350 r., rozwój dalszej kolonizacji tej ziemi był już znacznie słabszy niż poprzednio. Krollmann [15, 16] i inni dawniejsi uczeni niemieccy wiążą to z zakończeniem

emigracji niemieckich włościan do Prus. Przyczynę ustania tej emigracji upatrują oni jednak nietyle, jak sądzono w dawniejszej nauce, w zmniejszeniu się ludności Niemiec wskutek zarazy zwanej czarną śmiercią, która grasowała tam około tego czasu, ale przedewszystkiem w osłabieniu ekspansji emigracyjnej ludności Niemiec wskutek zmian, jakie dokonały się w strukturze gospodarczej tego kraju; rozwijające się szybko miasta w Niemczech wchłaniały w siebie cały nadmiar ludności wiejskiej, czyniąc zbędnem jej emigrowanie. Natomiast K a s i s k e [11] uważa, że kolonizacja Prus w drugiej połowie XIV w. osłabła z tego powodu, ponieważ, w miarę jej postępu na rozległych pustkowiach południowo-wschodnich ziem, materjał osadniczy, pochodzący z nadmiaru ludności północno-zachodniej połaci Prus, okazał się ilościowo niewystarczający dla zasiedlenia nowych obszarów. Pomimo tego kolonizacja niemiecka Prus, a mianowicie obszarów położonych dalej ku wschodowi, trwała nadal po roku 1350 do początków XV w. (do 1410 r.). Materjał osadniczy w tym czasie ściągano coraz wyłączniej już tylko z zachodnich ziem pruskich, położonych między Wisłą a Pasargą, oraz z północnych części komturyj Bałgi i Brandenburga, nasyconych silnie ludnością. Był to zatem okres wyłącznej kolonizacji wewnętrznej. Bardzo słabo rozwijało się w tym czasie osadnictwo wsi niemieckich, ponieważ ilość materjału ludzkiego nie stała w odpowiednim stosunku do rozległości pustych obszarów na wschodzie i południu, pozatem zaś mnożące się wciąż miasta przyciągały znaczną liczbę ludności wsi. Dlatego też w tym czasie Zakon zaczął używać coraz bardziej do kolonizacji innych elementów etnicznych, Prusów a zwłaszcza Polaków, osadzając tych ostatnich w południowej połaci kraju. Z biegiem czasu zaczyna się też zaznaczać osłabienie osadnictwa niemieckiego; już po 1380 r. można zauważyć spadek napływu ludności do miast, gdzie przyjmowano prawie wyłącznie Niemców. Niebawem nastąpiły smutne dla Zakonu czasy Grunwaldu i późniejszych wojen polsko-krzyżackich, które pociągnęły za sobą stanowcze zatrzymanie niemieckiej kolonizacji Prus, a nawet później, po wojnie 13-letniej, osłabienie żywiołu niemieckiego w tym kraju pod względem ilościowym i gospodarczym.

ROZWÓJ KOLONIZACJI W PÓŁNOCNO-ZACHODNICH ZIEMIACH PRUSKICH

Kolonizacja niemiecka XIV w. rozwijała się przedewszystkiem w północno-zachodnich ziemiach, objętych w poprzednim okresie falą osadnictwa niemieckiego, a mianowicie w Pomezanji, Pogezanji i Warmji biskupiej, które, narówni z ziemią chełmińską i żuławami, położonemi między Wisłą a Nogatem, zostały skolonizowane całkowicie do połowy XIV w. Osadnictwo Pomezanji,

prowadzone planowo przez komturów kiszporckich (n. p. Sighard von Schwarzburg i Luter ks. brunświcki, późniejszy wielki mistrz), rozpoczęło się już w 80-tych latach XIII w., a objęło w pierwszej ćwierci następnego stulecia prawie cały obszar tej ziemi, skupiając się zrazu koło miast powstałych w tym czasie, jak Niemiecka Iława (Deutsch-Eylau 1305) i Saalfeld (Zalewo ok. 1305), a później docierając do okolic położonych dalej ku południowemu wschodowi, gdzie powstało miasto Miłomłyn (Liebemühl 1335). Mniej planowo prowadzona była kolonizacja tej części Pomezanji, która należała do biskupa i kapituły i w której były znaczne dobra rycerskie, jak n. p. rodziny Stange. I tu jednak poczyniło osadnictwo znaczne postępy w pierwszej ćwierci XIV w., zwłaszcza około nowo założonych miast jak Susz (Rosenberg około 1305) i Biskupiec (Bischofswerder 1325). Współcześnie została też przeprowadzona kolonizacja Pogezanji pod kierownictwem komturów Elbląga. Rozwój jej szedł od północnego zachodu, od okolic Elbląga, gdzie już w połowie XIII w. istniały liczne stosunkowo dobra rycerskie, ku południowemu wschodowi, docierając w połowie XIV w. do najdalszych krańców Pogezanji, stanowiących później komornictwo Locken. Obok wsi niemieckich, zakładanych w wielkiej ilości, powstały w tym czasie na terenie Pogezanji liczne miasta, jak Pruski Hołąd (Preussisch Holland 1297), Tolkmicko (Tolkemit 1299), Libsztat (Liebstadt 1315), Miluzy (Mühlhausen w latach 1320—1331) i Morąg (Mohrungen 1327).

W podobny sposób rozwijało się osadnictwo Warmji biskupiej, która, oprócz przeważnej części dawnej pruskiej ziemi tej nazwy, objęła z biegiem czasu przyległe od południowego zachodu skrawki Pogezanji, a następnie zachodnią Bartonję i północno-zachodnią połać Galindji, tworząc wkońcu terytorjum podobne do trójkąta, którego ścięty wierzchołek znajdował się na wybrzeżu morskiem u ujścia Pasargi. W kolonizacji Warmji biskupiej czynną rolę odegrali zarówno biskupi i kapituła, jak i możne rodziny, które miały tam znaczne posiadłości. Rozwój tej kolonizacji, przypadającej głównie na pierwszą połowę XIV w., szedł także od wybrzeża morskiego ku południowemu wschodowi; postępy jej i kierunek wskazują najwyraźniej miasta, które powstały w tym czasie, jak Orneta (Wormditt 1308), Licbark (Heilsberg 1308), Melzak (Mehlsack w latach 1300—1304), Dobremiasto (Guttstadt w latach 1325—1333), Reszel (Rössel 1336) i Jeziorany (Seeburg 1338); natomiast zamek Wartembork (Wartenburg), założony w 1325 r., był już położony na skraju puszczy gołędzkiej, w którą wkroczyło później osadnictwo od strony Warmji biskupiej.

KOLONIZACJA ŚRODKOWYCH ZIEM PRUSKICH

W drugiej ćwierci XIV w. osadnictwo niemieckie zaczęło posuwać się w głąb Prus, na obszary krzyżackiej części Warmji, Natangji, Bartonji i południowo-zachodniej Nadrowji. Na gęsto zaludnionych przez tubylczą ludność obszarach krzyżackiej Warmji i Natangji powstały już wcześnie pierwsze miasta, stanowiące ogniska handlu z tubylcami, jak Kreuzburg w latach 1309—1311 pod zamkiem krzyżackim istniejącym oddawna, Zinten (1313) i Święta Siekierka (Heiligenbeil około 1315). Osadnictwo wsi niemieckich na terenie obu tych ziem, jak i sąsiedniej pustynnej wówczas wschodniej Bartonji, rozwinęło się od około 1326 r., kiedy to dokonano podziału tych obszarów pomiędzy poszczególne komturje. Odtąd, aż do około 1370 r. mnożyły się czynszowe wsie niemieckie na obszarach krzyżackiej Warmji, głównie w okolicach Eisenbergu i Landsbergu, tudzież północnej i południowej Natangji, podczas gdy środkowa część tej ziemi około Pruskiej Iławy i Zinten utrzymała się nadal w ręku tubylczej pruskiej ludności. W miarę postępów osadnictwa wiejskiego, zaczęły też powstawać w tych stronach dalsze miasta, jak Frydląd (Friedland w latach 1334—1335), Landsberg (1335) i Pruska Iława (Preussisch-Eylau) wzmiankowana już w 1336 r.

Równocześnie ruch osadniczy objął i przyległą od południowego wschodu pustynną Bartonję, dla ochrony której od wschodu zbudowano w latach 1325—1329 łańcuch zamków, jak Gierdawy (Gerdauen), Barciany (Barten), Leunenburg i Rastembork (Rastenburg). Pod osłoną tych zamków powstały we wschodniej Bartonji miasta Bartoszyce (Bartenstein 1332) pod murami starego zamku krzyżackiego, istniejącego nad Łyną, Rastembork, wzmiankowany w 1344 r. pod zamkiem tej nazwy i Szępopel (Schippenbeil 1351). Równocześnie ta część Bartonji została objęta około 1340 r. falą kolonizacji wiejskiej, która trwała tu do początków XV w.; kresowe miasta tej ziemi, jak Dryfort (Drengfurt) i Gierdawy występują dopiero w 1397 wzgl. 1398 r. Wcześniej natomiast, bo pod koniec pierwszej połowy XIV w., została skolonizowana, jak wspomniano powyżej, zachodnia Bartonja z miastami Reszel i Jeziorany, wchodząca w skład Warmji biskupiej.

O ile chodzi o Nadrowję, to był to obszar zupełnie wyludniony po podboju krzyżackim. Istniała wprawdzie już w XIII w., a jeszcze więcej w XIV w., pruska ludność w zachodniej połaci tej ziemi, na pograniczu z Sambją, niewiadomo jednak, czy byli to potomkowie dawnych Nadrowów, czy też przybysze z innych ziem pruskich. Najwcześniej, bo już od czwartego dziesiątka lat XIV w., zaczęto kolonizować okolice miasta Welawy (Wehlau około 1335), na większą skalę rozwinęło się jednak osadnictwo po 1376 r., postępując od okolic

Welawy, wzdłuż Pregoły i jej dopływów, pod ochroną zamków: Taplacken, Wystrucia (Insterburg 1337), Norkitten (1377) i Tamowis (Tammow); osadnikami byli zarówno Niemcy jak i Prusowie. Natomiast południowa część Nadrowji, w okolicach miasta Nordenburga, które otrzymało przywilej lokacyjny w 1405 r., została zasiedlona dopiero około 1400 r. O ile chodzi o Sambję, to nie było tu kolonizacji niemieckiej w ścisłem tego słowa znaczeniu. Powstały tu wprawdzie niemieckie miasta, jak Królewiec i Schoenewik, późniejsze Fischhausen (1299), założono też w XIV w. trochę wsi niemieckich w dobrach biskupa i kapituły, wszystko to jednak były poczynania odosobnione; systematyczną kolonizację Sambji uniemożliwiała bowiem gęsto osiadła ludność tubylcza, która utrzymała się tutaj jeszcze w XVI i XVII w. i późno uległa zniemczeniu.

KOLONIZACJA POŁUDNIOWYCH ZIEM PRUSKICH

Obok tej fali osadnictwa niemieckiego, idącego wzdłuż Zalewu ku wschodowi, przez północne i środkowe ziemie, rozwinęła się kolonizacja w południowej pustynnej połaci Prus. Po zasiedleniu Chełmińszczyzny, weszli osadnicy niemieccy w początkach XIV w. do sąsiedniej ziemi lubawskiej, następnie zaś do sasińskiej. W ziemi lubawskiej zaczęto zakładać wsie niemieckie od około 1310 r., w przeważnej części powstawały one z dawnych osad istniejących tutaj. Później nieco pojawiły się w tych stronach pierwsze miasta: Lubawa (Löbau 1326) i Lidzbark (Lautenburg w latach 1320—1331). Kolonizacja ziemi lubawskiej była dziełem biskupów chełmińskich i kapituły, do których należała przeważna część tych obszarów, Zakonu a także biskupów płockich, którzy mieli tu swoje posiadłości.

Nieco później rozpoczęło się osadnictwo sąsiedniej ziemi sasińskiej. Początkiem jego było nadanie w 1321 r. ogromnego obszaru 1440 łanów, położonych między Szkotówką a Wkrą, na rzecz kilku rycerzy chełmińskich (Piotra z Leszcza i innych), a także założenie zamku Dąbrowna (Gilgenburg 1316 lub 1319), około którego powstało niebawem miasto (1326). Później widzimy od 1325 r. silny rozwój kolonizacji w zachodniej części ziemi sasińskiej, kierowany przez ówczesnego komtura kiszporckiego Lutra ks. bruświckiego, późniejszego wielkiego mistrza; ośrodkiem tej kolonizacji było miasto Ostród, założone w latach 1324—1330, niebawem (około 1340) stolica nowo utworzonej komturji. Wynikiem działalności Lutra do 1331 r. było skolonizowanie całej zachodniej połaci ziemi sasińskiej od Ostródy do Działdowa, wschodnia natomiast jej część, t. zn. późniejsze komornictwa olsztynkowskie i niborskie, oraz część działdowskiego zostały zasiedlone ostatecznie w trzeciej ćwierci XIV w. Na obszarach tych powstały miasta Działdowo (Soldau 1344), Olsztynek (Hohenstein 1359),

a wreszcie Nibork (Neidenburg), wspomniany po raz pierwszy w 1376 r. W zasiedleniu ziemi sasińskiej uczestniczyli, prócz Niemców, Prusowie a nadto i Polacy, których udział jest przedmiotem sporu między uczonymi polskimi a niemieckimi.

NASTĘPSTWA KOLONIZACJI DLA PRUS

Kolonizacja niemiecka wywarła stanowczy wpływ na strukturę etniczną Prus, wprowadzając na ich teren nową grupę ludności niemieckiej, wobec której ludność pruska, słabsza gospodarczo i kulturalnie, schodziła na plan dalszy, zwłaszcza że w długoletnich wojnach z Krzyżakami uległa ona silnemu przetrzebieniu, a nawet, w niektórych okolicach (Skalowja, Nadrowja i Sudowja) zupełnemu prawie wyniszczeniu. Naogół nie została ona w zupełności wytępiona, jak sądzono w dawniejszej nauce. Nowsze badania wykazały, że jeszcze w połowie XV w. po wsiach ludność pruska dorównywała liczebnie niemieckiej, a nawet niekiedy przewyższała ją. Położenie prawne i gospodarcze Prusów było jednak o wiele gorsze, niż ludności niemieckiej. Poza uprzywilejowanemi grupami dawnej pruskiej arystokracji rodowej, która rychło zgermanizowała się i zlała z rycerstwem niemieckiem w jednolity stan szlachecki, oraz t. zw. pruskich wolnych, ogół ludności pruskiej spadł, po wielkiem powstaniu, do rzędu niewolnych, obciążonych licznemi powinnościami i daninami na rzecz Zakonu i prywatnych panów. Zakon odnosił się naogół nieżyczliwie do tych niewolnych pruskich włościan, o czem świadczą ograniczenia swobody ich ruchów i zarobkowania, zawarte w rozporządzeniach z lat 1310, 1393—1407, 1427 i 1482.

Przy tych ograniczeniach zarówno Zakon, jak i biskupi, używali Prusów do kolonizowania pustynnych obszarów wschodu i południa. Po raz pierwszy występują Prusowie w większej ilości przy kolonizowaniu komornictwa olsztynkowskiego ziemi sasińskiej, później widzimy ich biorących udział w zasiedleniu innych komornictw tej ziemi oraz Natangji, Bartonji, Warmji biskupiej, Nadrowji i Galindji. Prusom dawano przedewszystkiem niewielkie dobra, położone wpobliżu zamków wysuniętych w puszczę, obarczając ich przytem obowiązkiem służby wojskowej *(preussische Dienstgüter* lub *Dienstlehen)*. Gdy jednak w drugiej połowie XIV w. zabrakło niemieckich włościan, wówczas dopuszczał Zakon Prusów także i do niemieckich wsi czynszowych, jak to miało miejsce n.p. w Natangji.

Wojny polsko-krzyżackie, trwające od początku XV w. aż do sekularyzacji Prus w 1525 r., a zwłaszcza wojna 13-letnia, pociągnęły za sobą wyniszczenie i upadek ekonomiczny kraju, co się odbiło ujemnie przedewszystkiem na ludności pruskiej, słabszej gospodarczo, która

też odtąd poczęła coraz bardziej zanikać. Do przyśpieszenia tego procesu przyczyniła się egoistyczna polityka społeczna i ekonomiczna niemieckiej szlachty, która prowadziła powojenną odbudowę kraju od drugiej połowy XV w. Ostatecznie ulegli Prusowie zniemczeniu, a resztki ich zniknęły w XVII w., utrzymawszy się najdłużej w Sambji.

§ 3. KOLONIZACJA POLSKA

PROBLEM KOLONIZACJI POLSKIEJ W NAUCE

Drugą grupę etniczną, która wzięła wydatny, aczkolwiek mniejszy od Niemców, udział w kolonizacji Prus, byli Polacy. Główne kierunki rozwoju osadnictwa polskiego, najwcześniejsze występowanie Polaków w poszczególnych okolicach Prus, silna ich ekspansja od drugiej połowy XV w. — wszystko to są sprawy znane i nieulegające obecnie żadnej wątpliwości. Istnieją natomiast znaczne różnice zdań między nauką polską a niemiecką, o ile chodzi o intensywność kolonizacji polskiej w czasach dawniejszych w niektórych ziemiach pruskich, a mianowicie w Pomezanji, ziemi sasińskiej i południowej Warmji. Sporny ten problem jest rzeczywiście trudny i bodaj czy wogóle możliwy do rozwiązania. Dowodem istnienia ludności polskiej są przedewszystkiem polskie nazwy topograficzne, a także imiona i różne określniki poszczególnych osób, zachowane w źródłach pisanych prawie wyłącznie po niemiecku i przez Niemców. Źródła te z natury rzeczy mają skłonność nietylko do nadawania niemieckiego brzmienia nazwom osobowym i topograficznym, ale często wprost dokonują ich tłumaczenia na język niemiecki, określenia zaś poszczególnych osób jako Polaków są bardzo rzadkie; w tym zaś ostatnim wypadku niewiadomo, czy chodzi o określenie przynależności narodowej czy państwowej.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wypadają niekorzystnie dla strony polskiej wszelkie obliczenia dokonywane przez uczonych niemieckich, którzy do Polaków zaliczają tylko osoby wyraźnie określone w źródłach jako takie, pozatem zaś uważają za Niemców wszystkich osadników przesiedlonych z ziemi chełmińskiej w inne okolice. Spośród uczonych polskich wykazuje znowu W. Kętrzyński [13] skłonność do polszczenia nazw napotykanych w źródłach. Stanowisko pośrednie i niewątpliwie najtrafniejsze zajmuje obecnie K. Górski [7], który w swych obliczeniach wyróżnia, obok wyraźnych Polaków i Niemców, grupę nieokreśloną pod względem narodowościowym, nieraz najliczniejszą. Pozatem wchodzą w grę jeszcze i inne momenty związane z kwestją prawa (polskiego czy niemieckiego), któremu podlegały poszczególne osoby, ustroju rolnego i t. p. W rezultacie wszel-

kie obliczenia tego rodzaju dają wyniki względne i niedokładne. W ostatnich latach historycy polscy uwzględniają coraz bardziej wyniki badań lingwistycznych nad gwarami polskiemi Prus, dzięki czemu można uzyskać pewne dane co do dawności i kierunków kolonizacji polskiej.

TRZY OGNISKA EKSPANSJI KOLONIZACJI POLSKIEJ

Trzy były tereny, z których za czasów krzyżackich płynęły fale osadnictwa polskiego na ziemie pruskie. Pierwszym z nich była ziemia chełmińska, skąd Polacy rozszerzali się w XIII i XIV w. ku północy na obszar Pomezanji i Pogezanji, a równocześnie szli w kierunku północno-wschodnim przez ziemię lubawską i północną część sasińskiej do południowej Warmji. Drugim terenem wyjściowym osadnictwa polskiego było północne Mazowsze, skąd od drugiej połowy XIV w. poszła fala osadników na pustkowia Galindji i Sudowji, a także na południową połać ziemi sasińskiej, spotykając się tam z falą polską idącą z ziemi chełmińskiej a pozatem z osadnictwem niemieckiem i pruskiem. Ponadto jako trzeci teren należy przyjąć Pomorze gdańskie, z którego napływali osadnicy polscy do Pomezanji. Ten napływ osadników pomorskich sięgał niewątpliwie dawnych czasów; jego wynikiem były ślady polskości stwierdzone w środkowej Pomezanji, które uczony niemiecki Trautmann [32] odnosi do czasów przedkrzyżackich.

KOLONIZACJA W POMEZANJI I POGEZANJI

Silną w XIII w. była fala osadnictwa polskiego, idąca z ziemi chełmińskiej, która już wówczas była gęsto zasiedlona nietylko przez Niemców, ale i przez Polaków, napływających tu z pobliskich Kujaw; ilość Polaków wynosiła przynajmniej połowę, o ile nie więcej, ogółu ludności Chełmińszczyzny. Stąd kolonizacja polska kierowała się przedewszystkiem, podobnie jak i niemiecka, ku północy na obszar Pomezanji, dokąd przenikali równocześnie Polacy z Pomorza gdańskiego. Cały szereg polskich nazw osób i wsi (tych ostatnich, wedle Górskiego [7], 16 na ogólną liczbę 95 znanych w średniowieczu) wskazuje na istnienie znacznej ilości Polaków w Pomezanji, zwłaszcza w jej części południowej, przyłączonej później do ziemi chełmińskiej. Przywileje lokacyjne miasta Malborga z 1276 r. i wsi Postolina z 1295 r. wymieniają wyraźnie włościan polskich obok pruskich[1], współcześnie w 1289 r. występuje sędzia biskupi Bratusz nazwany wyraźnie Polakiem, a dokumenty z 1431 r. przekazały nam nawet imiona chłopów ze wsi Otoczyna i Ilwy określonych jako Polaków; wyraźne są też wpływy językowe

[1] *Preuss. Urkundenbuch* I. 2, nr. 348 i 633.

polskie na t. zw. Elbląski słownik niemiecko-pruski, który, jak się zdaje, powstał w Malborgu w połowie XIV w. Później po wojnie 13-letniej, która pociągnęła za sobą straszne zniszczenie Pomezanji i przyłączenie jej północnej części do Polski (ówczesne województwo malborskie), wzmogło się osadnictwo polskie w tych właśnie stronach, wywierając wpływ na miasta; tam też wytworzył się w XVI w. osobny dialekt ziemi malborskiej.

Przedłużenie chełmińsko-pomorskiej fali osadnictwa polskiego stanowili Polacy rozproszeni na obszarze Pogezanji, o których wzmiankują przywileje lokacyjne Pruskiego Hołądu z 1297 r. i późniejsze Miluzy (Mühlhausen), Nowego Miasta Elbląga (Elbing-Neustadt) i Tolkmicka z połowy XIV w.[1]

KOLONIZACJA W ZIEMI SASIŃSKIEJ I WARMJI

Ważniejszą była fala osadnictwa polskiego, idąca z ziemi chełmińskiej przez lubawską i północną część sasińskiej (Ostródzkie) do południowej połaci biskupiej Warmji, w skład której wchodziły, oprócz części dawnej ziemi tej nazwy, przyległe od południa skrawki Bartonji, Galindji i Pogezanji. Kierunek tej kolonizacji wynika jasno z badań lingwistycznych Nitscha [22], który stwierdził, że dialekty używane obecnie przez polską ludność Warmji i Ostródzkiego należą, wraz z gwarą lubawską, w swym zasadniczym zrębie do grupy narzeczy zachodnio-polskich (kujawsko-chełmińsko-dobrzyńskich), a później dopiero uległy wpływom mazurskim; są zaś, o ile chodzi o warmijski i ostródzki, pochodzenia średniowiecznego. Wyniki lingwistyki pokrywają się z rezultatami badań Kętrzyńskiego [13] nad osadnictwem tych stron; uczony ten stwierdził bowiem istnienie żywiołu polskiego w ziemi lubawskiej jeszcze przed napływem tam Niemców z początkiem XIV w., co uznają zresztą i uczeni niemieccy [Keyser 12], oraz znaczny udział Polaków w kolonizacji, która rozwinęła się w drugiej ćwierci XIV w. na obszarze ziemi sasińskiej; ustalenie natomiast stanowczej liczebnej przewagi ludności polskiej nad niemiecką i pruską w tych stronach przypada na czasy nowożytne. Z drugiej jednak strony uczeni niemieccy [Döhring 3; Gause 6; Schnippel 28] przeciwstawiają się stanowczo poglądom Kętrzyńskiego, przenosząc kolonizację polską tych okolic na wiek XV, a zwłaszcza na drugą jego połowę po 1466 r., i wywodzą ją w całości z Mazowsza; opierają się zaś przytem na obliczeniach nazw topograficznych i osobowych, zawartych w księgach sądowych,

[1] *Preuss. Urkundenbuch* II. 2, nr. 680; Trautmann 32, str. 198—199.

oraz na założeniu, że każdy przybysz z ziemi chełmińskiej jest Niemcem.

Sporna ta kwestja nie jest jeszcze definitywnie rozwiązaną do dnia dzisiejszego. Ze względu na wydatny udział w kolonizacji ziemi sasińskiej przybyszów z Chełmińszczyzny, która była przecież terenem mieszanym polsko-niemieckim, należy przyjąć wśród osadników sasińskich większą ilość Polaków, niż to wynika ze źródeł; niepodobna bowiem uważać każdego przybysza z ziemi chełmińskiej za Niemca lub zniemczonego Polaka, jak to czynią uczeni niemieccy. Pozatem należy podkreślić, że ostatnie badania K a s i s k e g o [11] przemawiają raczej na korzyść tezy polskiej w odniesieniu do spornej kwestji dawności elementu polskiego na obszarze ziemi sasińskiej. Uczony ten bowiem, nie zajmując się zresztą specjalnie sprawą udziału różnych narodowości w osadnictwie Prus, stwierdził, że w okresie przez niego rozpatrywanym, t. zn. do 1410 r., występuje znaczna ilość Polaków w południowej połaci ziemi sasińskiej. Wśród posiadaczy dóbr, które powstały około 1350 r. na obszarze późniejszego komornictwa działdowskiego, spotyka się w równej mierze Niemców, Polaków i Prusów. Natomiast w późniejszem komornictwie niborskiem widzimy w drugiej połowie XIV w. wśród posiadaczy dóbr przedewszystkiem Polaków, obok nielicznych Niemców i Prusów. Wielki mistrz Henryk Tusemer (1345—1351) stworzył na tym obszarze osobny rodzaj dóbr polskich, który znalazł później rozpowszechnienie w sąsiednich komornictwach.

Uwzględniając wszystkie te szczegóły, należy zatem stwierdzić, że w południowej części ziemi sasińskiej osiedlali się Polacy w pokaźnej ilości już od połowy XIV w. Czasy późniejsze, a zwłaszcza po wojnie 13-letniej, przyniosły tylko wydatne powiększenie ich liczby. Wówczas to w latach 1467—1519 przybyła do ziemi sasińskiej znaczna ilość szlachty polskiej, która wykupiła 239 majątków, leżących w trójkącie wyznaczonym przez miasta Dąbrowno—Nibork—Olsztynek.

O ile chodzi o Warmję biskupią, to poza argumentem o dawności narzecza warmijskiego, na dawne istnienie ludności polskiej w południowej części tego terytorjum wskazują wzmianki źródłowe o osadnikach Polakach pod Licbarkiem (1306/7), i Wartemborkiem (1349)[1], w Bażynach (1391) i Gimrach (1400), a także o duchownych polskich w XIV i z początkiem XV w., a wreszcie polskie nazwy topograficzne spotykane już w XIV w. Silniejsza kolonizacja polska południowej Warmji przypada natomiast na XVI w., w początkach zaś następnego wieku liczba Polaków w dzisiejszych powiatach olsztyńskim i reszelskim

[1] *Codex dipl. Warmiensis* I, nr. 137 i 140, II. nr. 141.

dorównywała już, jak się zdaje, ludności niemieckiej. Z Warmji też przedostawały się odosobnione grupki Polaków do sąsiedniej Natangji, o czem świadczą odnośne wzmianki w dokumencie nadawczym dla Tomasza Weiss von Beheim z 1287[1], a nawet do Sambji, gdzie w 1338 r. spotykamy karczmarza Mikołaja Polaka pod zamkiem Ziegenberg, a w 1366 r. powstała niedaleko Fischhausen polska osada rybacka.

KOLONIZACJA W GALINDJI I SUDOWJI

Największa i najsilniejsza fala kolonizacji polskiej szła do Prus z polskiego Mazowsza, kierowała się zaś na obszary Galindji, Sudowji i południowej części ziemi sasińskiej, obejmując je z biegiem czasu coraz bardziej w wyłączne posiadanie. Jeszcze w pierwszej połowie XIV w. Galindja i Sudowja stanowiły bezludną puszczę, pełną różnych zwierząt, w którą zapuszczali się z północnych ziem, a zwłaszcza z Warmji, rybacy, myśliwi, bartnicy i drwale, wyjątkowo tylko osiedlając się tam na stałe. Obszary te były wówczas właściwie bezpańskie, dopiero w drugiej ćwierci XIV w. Zakon zaczął wznosić tu obronne zamki jak: Węgobork (Angerburg 1335), Lec (Lötzen około 1335), Jańsbork (Pisz, Johannisburg około 1344), Szczytno (Ortelsburg około 1355), Wielbark (Wildenburg czyli Willenberg około 1350), Eckersberg (przed 1361), Szestno (Seehesten przed 1371), Ryn (Rhein 1377), Ełk (Lyck 1398). Pod ich osłoną zaczęło wkraczać na te obszary osadnictwo najpierw od strony Warmji biskupiej, która granicami swemi objęła z biegiem czasu północno-zachodnią połać Galindji. Około wzniesionych tutaj zamków Wartemborka (Wartenburg 1325) i Olsztyna (Allenstein 1334) rozwinęło się osadnictwo już od czwartego dziesiątka XIV w., obejmując zarazem południowo-wschodnie skrawki Pogezanji między Łyną a Pasargą, które zostały przydzielone do Warmji biskupiej; z rozwojem kolonizacji powstały w tych stronach miasta Wartembork (1337), Olsztyn (1348) i Biskupiec (Bischofsburg 1395). Podobnie w drugiej połowie XIV w. zaczęło wkraczać osadnictwo na dalsze obszary Galindji, należące do Zakonu, posuwając się mianowicie od Rastemborka w okolice Szestna, później zaś z zachodu od strony Niborka w okolice zamku szczycieńskiego.

---

[1] *Preuss. Urkundenbuch* I. 2, nr. 514. W dokumencie nadawczym pozwala Zakon Tomaszowi sądzić poddanych *more Polonico et iure*. Rousselle [25] odnosi tę wzmiankę do Prusów, którzy na podstawie układu w Kiszporku mogli, wedle swej woli, podlegać prawu polskiemu. Przypuszczenie to nie jest słuszne, bo przecież wielkie powstanie pruskie unicestwiło całkowicie traktat kiszporcki, wspomniana więc wzmianka może odnosić się tylko do polskich poddanych Tomasza.

Początkowo osadnictwo to było bardzo słabe, rozwój jego wstrzymywały bowiem ciągłe napady Litwinów i walki z nimi. Zrazu były tu tylko osady bartnicze, rybackie i łowieckie, jak Bartna Strona pod Szczytnem, występująca w 1361 r., lub osada pod zamkiem jańsborskim istniejąca w 1367 r. Później od około 1380 r. zaczęły powstawać w tych stronach wsie czynszowe, majątki nadawane szlachcie i drobnym ziemianom pod warunkiem pełnienia służby wojskowej, a nawet miasta jak: Pasym (Passenheim 1386) i Sońsbork (Ządzbork, Sensburg w latach 1397—1407). Po ustaniu walk z Litwinami, osadnictwo mogło rozwijać się coraz silniej w tych stronach zwłaszcza od początku XV w., kiedy ustalił się ich podział na wójtostwa i komornictwa. Osadnictwo to doznawało gorącego poparcia ze strony niektórych wielkich mistrzów, jak Konrada von Jungingen (1393—1408), który wydał przepisy dotyczące kolonizacji puszcz, i Pawła von Russdorf (1422—1441). Pierwsza połowa XV w. jest już okresem świetnego rozwoju osadnictwa w tych stronach. Docierało ono do okolic położonych najbardziej ku wschodowi, do wójtostwa łeckiego i leckiego, a nawet do wschodniej połaci tego ostatniego, przekształconej w XVI w. w osobny powiat straduński (oleckowski).

W tej kolonizacji puszczy gołędzko-sudowskiej, jak i sąsiedniej południowej części ziemi sasińskiej wydatny udział wziął, obok Niemców i Prusów, żywioł polski napływający tutaj z północnego Mazowsza polskiego. Pierwsze wzmianki o osadach polskich koło Niborka i Szczytna pochodzą z 1347 r. i 1361 r. Wedle M. Toeppena [30], liczba Polaków w Galindji i Sudowji, a zwłaszcza w wójtostwach ryńskiem, jańsborskiem i łeckiem w XIV i w pierwszej połowie XV w., była znaczna. Kasiske [11] przyjmuje większość Polaków po wsiach w okolicach Szczytna, w czasie rozpatrywanym przez siebie. Podobnie relacja o objeździe kraju przez w. mistrza Ludwika v. Erlichshausen w 1450 r. wspomina wyraźnie o Polakach w wójtostwach szestyńskiem, jańsborskiem, szczycieńskiem i wielbarskiem, którzy złożyli mu hołd. O rozprzestrzenieniu się żywiołu polskiego w tych stronach świadczą liczne polskie nazwy topograficzne, wzięte od rzek, jezior i imion lokatorów Polaków lub przyniesione z Polski, a także liczne polskie imiona osobowe. W miarę ekspansji żywiołu polskiego, zanikali coraz bardziej osadnicy pruscy, ulegając spolszczeniu.

Najwybitniejszy znawca dziejów Mazowsza pruskiego Toeppen [30] jest zdania, że silny napływ z Mazowsza do Galindji i Sudowji skończył się z wojną 13-letnią, po której Zakon zaczął odnosić się nieufnie do swych polskich poddanych, dalszy zaś wzrost liczebny i rozprzestrzenianie się żywiołu polskiego w tych stronach było następstwem silnego rozradzania się osiedlonych tam Polaków i ich kolonizacji we-

wnętrznej. O dalszym napływie z Polski do Prus można mówić dopiero w XVI w., kiedy to w związku z reformacją w Polsce, protestanci polscy zaczęli się chronić tutaj pod opiekuńcze skrzydła protestanckiego księcia pruskiego; wówczas to pojawiły się w tych stronach polskie rodziny szlacheckie Leńskich, Glińskich, Barzykowskich, Drygalskich i inne. Ekspansja polska na terenie Galindji i Sudowji postępowała coraz bardziej ku północy, dosięgając do rzeki Gołdap i wkraczając na teren Warmji biskupiej, gdzie siedzieli już przedtem Polacy przybyli tutaj od strony ziemi ostródzkiej i chełmińskiej; następstwem tego są wpływy mazurskie w dialekcie warmijskim.

W miarę postępów ekspansji polskiej zniknęli w zupełności Prusowie, uległ osłabieniu i żywioł niemiecki, a w rezultacie powstał w XVI i XVII w. obszar zwartej i stanowczej większości polskiej, obejmujący dawną Sudowję, Galindję, wraz z jej częścią, wchodzącą w skład Warmji biskupiej, oraz ziemię sasińską — dzisiejsze terytorjum t. zw. Mazurów pruskich.

§ 4. KOLONIZACJA LITEWSKA

OBSZAR KOLONIZACJI LITEWSKIEJ

Obraz kolonizacji Prus byłby niezupełny, gdyby nie dodać kilku słów o osadnictwie litewskiem. Rozwinęło się ono znacznie później od osadnictwa niemieckiego i polskiego, bo dopiero od końca XV w., a głównie w w. XVI. Teren objęty kolonizacją litewską stanowiły dawna pruska Skalowja, wraz z przyległym od północnego zachodu obszarem, zwanym w połowie XIII w. Pilsaten, który pokrywał się przeważnie z późniejszą komturją kłajpedzką, jak również północno-zachodnie i wschodnie części Nadrowji, t. zn. dzisiejszy Kraj kłajpedzki czyli Mała Litwa, a ponadto wschodnio-pruskie powiaty Niziny, Tylża — Ragneta, Piłkale, Stołupiany i Labiawa, określane nazwą Pruskiej Litwy (Preussisch Litauen). Wszystkie te obszary, z wyjątkiem północno-zachodniej Nadrowji (okolice Labiawy), były bądźto bardzo słabo zaludnione, jak Skalowja i komturja kłajpedzka, bądźto zupełnie bezludne, jak wschodnia Nadrowja, dokąd nie dotarło jeszcze osadnictwo z okolic Wystrucia i Nordenburga. Ziemie te były uważane długo w nauce [Toeppen **31**; Bezzenberger **1**, **2**; Lohmeyer **19**] za obszar zasiedlony pierwotnie przez Litwinów, którzy sięgali z jednej strony do rzeki Dejmy, oddzielającej Sambję od Natangji, z drugiej do rzeki Gołdap, stanowiącej granicę między Nadrowją a Sudowją. Dopiero w ostatnich czasach ustalono, że obszary te były, po podboju krzyżackim, przeważnie pustkowiem, Litwini zaś poczęli zasiedlać je znacznie później, napływając tutaj z W. Księstwa litewskiego [Mortensen-Heinrich **20**; Trautmann **32**; Karge **9**; Salys **27**].

POCZĄTKI OSADNICTWA W KRAJU KŁAJPEDZKIM I W SKALOWJI

O ile chodzi o północną część dzisiejszego Kraju kłajpedzkiego, czyli powiat *(Hauptamt)* kłajpedzki z XVI w. (dawne Pilsaten i przyległa od południa część Skalowji po rzekę Szyszę — Sziesze—dopływ niemnowej odnogi Rusy), to obszar ten był zasiedlony przez drobną liczbę Kuronów w połowie XIII w., kiedy to obejmowali go w posiadanie Krzyżacy, budując tam w latach 1252—1254 zamek Kłajpedę, przy którym powstało nieco później miasto tej nazwy. Pomimo współczesnych prób osadzania w tych stronach Kuronów, które podejmował Zakon i biskup kuroński Henryk, obszar ten miał nadal rzadką ludność, która uległa jeszcze, jak się zdaje, osłabieniu pod względem ilościowym, w ciągu XIV w., wskutek ciągłych walk krzyżacko-żmudzkich. Około 1360 r. wznieśli Krzyżacy na tym obszarze, u ujść Niemna i Minji, kilka zameczków jak Windenburg i inne. W pierwszej połowie XV w. można zauważyć bardzo słaby rozwój osadnictwa w najbliższej okolicy Kłajpedy. Dopiero od 1462 r., a zwłaszcza od 1503 r., rozwinęła się na terenie ówczesnej komturji względnie powiatu kłajpedzkiego silna kolonizacja, której intensywność do połowy XVI w. wykazał niedawno Karge [9]. Obok Niemców, którzy napływali licznie do miast i wsi, osiedlali się tutaj Kuronowie, przybywający zresztą w te strony już od XIV w. Zajęli oni głównie północną, środkową i południowo-zachodnią część dawnej ziemi Pilsaten, a także okolice nad środkowym biegiem Szyszy, przybywali zaś z południowo-zachodniej Kuronji (Kurlandji), szukając lepszych warunków życia na nowych siedzibach.

Współcześnie zaczęło się też rozwijać osadnictwo w Skalowji, której północna (zaniemeńska) część stanowi południową połać dzisiejszego Kraju kłajpedzkiego, reszta zaś wchodzi w skład Prus wschodnich. Skalowja zachowała, po podboju krzyżackim, nieliczną ludność tubylczą, osadzaną od końca XIII w. do ostatniej ćwierci XIV w. po wsiach, wzgl. skupianą z początkiem XV w. w warownych osadach pod Ragnetą i Tylżą, dla obrony pogranicza przed Żmudzinami. Około 1470 widzimy silniejszy rozwój kolonizacji w okolicach Ragnety, w czem bierze udział tubylcza ludność, przeważnie już zniemczona, i Niemcy.

KOLONIZACJA LITEWSKA W SKALOWJI, NADROWJI I KRAJU KŁAJPEDZKIM

W tym stanie rzeczy występuje od końca XV w. silna fala osadnictwa litewskiego, wkraczając na obszary Skalowji wraz z komturją wzgl. późniejszym powiatem kłajpedzkim, oraz w okolice północno-zachodniej i wschodniej części Nadrowji. Już u schyłku XIII i przez cały XIV w. spotykamy często emigrantów przybyłych

ze Żmudzi i Litwy do Prus i osiedlanych tam przeważnie prowizorycznie, t. zn. do czasu, kiedy Zakon dokona podboju ich ojczyzny i będzie mógł zwrócić im dawne ich posiadłości tam położone. Przybysze litewscy osiadali w różnych stronach, a więc w Skalowji, Nadrowji, zwłaszcza w pobliżu Labiawy, w komturji elbląskiej i Warmji biskupiej. Od początku XV w. słyszymy coraz częściej o zbiegostwie włościan litewskich do Prus, gdzie ich osiedlano na stałe, jakkolwiek władze W. Księstwa domagały się ich zwrotu; od końca zaś tego wieku można stwierdzić masowy napływ Litwinów do Prus. Byli to głównie włościanie przybywający przeważnie z południowo-wschodniej (zaniemeńskiej) Litwy, z dóbr hospodarskich, gdzie położenie ich pod względem społecznym i gospodarczym było o wiele gorsze, niż ich pobratymców osiedlonych już przedtem w Prusach.

Najwcześniej, bo już w ostatniej ćwierci XV w., zaczęło się osadnictwo litewskie we wschodniej części komturji ragneckiej (późniejszy powiat ragnecki) pod kierownictwem tamtejszych komturów. Następnie przed 1500 r. fala osadnictwa litewskiego objęła komturję kłajpedzką, zachodnią część komturji ragneckiej (późniejszy powiat tylżycki) oraz wschodnią Nadrowję (późniejszy powiat wystrucki), gdzie w latach 1504/5 pojawiły się nazwy danin znanych w stosunkach W. Księstwa litewskiego, a przeniesione stamtąd do Prus; najpóźniej, bo dopiero w połowie XVI w., zaczęli Litwini zasiedlać północno-zachodnią Nadrowję, stanowiącą wówczas powiat labiawski. Napływ Litwinów w te strony był silny zwłaszcza w latach 1500—1529 r., a i później osłabł niewiele. Wykazy podatkowe północno-wschodnich powiatów Prus z 1540 r. świadczą o znacznej ilości Litwinów, którzy siedzieli w tych stronach. W powiecie kłajpedzkim widzimy silną przewagę imion o brzmieniu litewskiem, a w powiecie ragneckim z liczby 1421 gospodarstw, istniejących we wsiach, które powstały w latach 1430—1540, połowa a może i $^2/_3$ przypadała na Litwinów. Pierwsi książęta pruscy popierali rozwój osadnictwa litewskiego, przyczyniając się w ten sposób do utworzenia na dawnych obszarach ziemi Pilsaten i pogranicznej puszczy Skalowji i Nadrowji — dzisiejszej Pruskiej Litwy i Kraju kłajpedzkiego, czyli Małej Litwy.

Zakończenie

ROLA PODBOJU I KOLONIZACJI W BUDOWIE PAŃSTWA KRZYŻACKIEGO

Przez podbój i kolonizację zostało zbudowane państwo Zakonu krzyżackiego na obszarze dzisiejszych Prus wschodnich. Orężny podbój, dokonany w XIII w., oraz kolonizacja prowadzona już współcześnie i później w czasach następnych — to dwie fazy w dziele budowy tego państwa, pokrywające się częściowo ze sobą pod względem chronologicznym, częściowo zaś po sobie następujące.

Orężny podbój Prus był dziełem prawie wyłącznem Zakonu krzyżackiego, który był silnie związany z narodem niemieckim i który czerpał z Niemiec wszystkie zasoby i środki do zrealizowania tego dzieła. Rola Polski w tej sprawie była nieznaczna. Książęta polscy wspierali Zakon tylko w początkach podboju, pozatem zaś przeszkadzali im raczej w tem dziele, jak to czynili Świętopełk pomorski i Kazimierz kujawski. Przeszkody stawiane Krzyżakom przez książąt polskich były wynikiem doraźnych konfliktów między nimi, nie pochodziły zaś z uświadomienia sobie przez książąt niebezpieczeństwa, jakie powstawało pod ich bokiem w związku z budowaniem państwa krzyżackiego. Naogół w czasie rozbicia dzielnicowego Polski i braku jednolitego kierownictwa w sprawach politycznych, ówcześni książęta polscy nie byli zdolni wznieść się ponad ciasny krąg swoich partykularnych interesów i objąć szerszy horyzont polityczny; jedyny chlubny wyjątek w tym względzie stanowi może tylko Świętopełk pomorski. Z tego powodu książęta polscy zachowali naogół stanowisko obojętne wobec postępów podboju krzyżackiego, poza sporadycznem przeciwstawianiem się Zakonowi spowodu konfliktów na ściśle określonych odcinkach. Ta neutralność polska wobec postępów krzyżackich w Prusach była jednak czynnikiem korzystnym dla dzieła podboju i popierała do pewnego stopnia jego rozwój.

Orężny podbój Prus był więc prawie wyłącznie dziełem Niemców, którzy dokonali go dzięki pomyślnym warunkom i okolicznościom, a także dzięki swoim narodowym właściwościom, jakiemi są bitność, żelazna konsekwencja w działaniu, solidarność i bezwzględność wobec

przeciwnika. Dzięki temu podbojowi został spełniony pierwszy warunek niezbędny dla przyszłego państwa krzyżackiego: utworzone zostało mianowicie terytorjum tego państwa, stworzone zostały materjalne podstawy i ramy państwowości krzyżackiej nad Bałtykiem. Te ramy trzeba było jednak wypełnić pewną treścią, na terytorjum trzeba było osadzić ludność, na której możnaby było oprzeć dalszą budowę państwa; dotychczasowa bowiem ludność Prus, przerzedzona zwłaszcza silnie w czasach podboju, nie nadawała się zupełnie do tego celu. Do wypełnienia tych zadań miała służyć kolonizacja prowadzona w sposób planowy i systematyczny przez Zakon, w której jednak w rozmaitym stopniu i z różną intensywnością brały udział, oprócz Niemców, inne jeszcze elementy etniczne, a mianowicie w znacznej mierze Polacy, w mniejszej Litwini.

Najważniejszą niewątpliwie, ze względu na swą intensywność i zasięg, była kolonizacja niemiecka, która też spowodowała największe zmiany w stosunkach wewnętrznych Prus i nadała temu krajowi charakter przeważnie niemiecki. Rozwijała się ona na przestrzeni XIII i XIV w. do początków XV w., a objęła, poza ziemią chełmińską, przedewszystkiem obszar pięciu północno-zachodnich ziem pruskich (Pomezanja, Pogezanja, Warmja, Natangja, Bartonja), zaludnionych najsilniej przez ludność tubylczą, oraz część opustoszałych kresowych ziem południowych, mianowicie lubawską i sasińską, pozatem zaś w znacznie mniejszej mierze inne obszary zawarte w granicach Prus wschodnich. Kolonizacja polska rozpoczęła się współcześnie z niemiecką już w XIII w. na obszarze ziemi chełmińskiej i lubawskiej, Pomezanji, Pogezanji i Warmji, początkowo była jednak o wiele mniej intensywną od tamtej; dopiero później w XIV w., a zwłaszcza od połowy XV w. przybrała ona na sile i intensywności, obejmując nadto prawie wyłącznie pas południowych pustynnych obszarów pruskich, a mianowicie ziemię sasińską, Galindję i Sudowję, które stanowią dzisiejsze terytorjum Mazurów pruskich. Kolonizacja litewska przypada natomiast na czasy późniejsze, na koniec XV i początek XVI w.; ograniczyła się ona do Skalowji wraz z dzisiejszym Krajem kłajpedzkim, oraz do północnej i północno-zachodniej Nadrowji.

ZASADNICZE WADY W STRUKTURZE PAŃSTWA KRZYŻACKIEGO

Przez podbój i kolonizację powstało terytorjum i ludność państwa krzyżackiego w Prusach. Ustrój swój otrzymało to państwo od Krzyżaków, którzy narzucili mu wprost z niewielkiemi tylko zmianami swoją wewnętrzną organizację zakonną, identyfikując w ten sposób państwo z instytucją odmiennego typu, jaką był zakon rycerski, przybierający z biegiem czasu charakter coraz wyłączniej wojskowy.

To właśnie stało się tragedją państwa zbudowanego przez Krzyżaków w Prusach. Państwo to, budowane w ogniu walk z poganami, zostało utworzone przez armję i pozostawało od początku pod jej zarządem. Te rządy wojskowe były odpowiednie i korzystne dla państwa budowanego na terenie działań wojennych. Kiedy jednak walki te skończyły się, przyszedł czas na znormalizowanie stosunków, zlikwidowanie rządów wojskowych i dopuszczenie miejscowych czynników społecznych do udziału w rządach, krótko mówiąc, należało wprowadzić właściwą organizacją państwową na miejsce dotychczasowych władz wojskowo-okupacyjnych. Zadania tego nie mógł Zakon rozwiązać, ponieważ z istoty jego wynikało, że musiał stać zawsze ponad i poza społeczeństwem, którem rządził; rządy Zakonu pozostały nadal, jak określił Lohmeyer [19], „panowaniem obcych" *(Fremdherrschaft)*. Zakon nie umiał i zresztą, pod groźbą samozaparcia, nie mógł pójść z duchem czasu i dostosować się do zmienionych warunków i potrzeb swego nadbałtyckiego państwa. Ta nieudolność Zakonu do przystosowania się do zmienionych warunków i wymogów rozwijającego się państwa, była tą śmiertelną chorobą, która tkwiła od początku w organizmie państwa krzyżackiego w Prusach i która w XV w. doprowadziła do jego katastrofy.

Biblioteka

WAŻNIEJSZA LITERATURA

1. BEZZENBERGER A.: Die litauisch-preussische Grenze. *Altpreussische Monatsschrift*, XIX. Königsberg in Pr. 1882.
2. BEZZENBERGER A.: Über die Verbreitung einiger Ortsnamen in Ostpreussen. *Altpreussische Monatsschrift*, XX. Königsberg in Pr. 1883.
3. DÖHRING A.: Über die Herkunft der Masuren. Königsberg 1910.
4. DUDA F.: Recenzja pracy Döhringa w *Archiv für slavische Philologie*, XXXIII. Berlin 1912.
5. EWALD A.: Die Eroberung Preussens durch die Deutschen, I—IV. Halle 1872—1886.
6. GAUSE F.: Polnische Einwanderung in die Komturei Osterode nach dem 2. Thorner Frieden. *Altpreussische Forschungen*, I. Königsberg in Pr. 1924.
7. GÓRSKI K.: Początki kolonizacji polskiej w Prusach. *Strażnica zachodnia*, XII. Poznań 1933.
8. GOLLUB H.: Die Masuren. *Der ostdeutsche Volksboden*, hrsg. v. W. Volz. Breslau 1926.
9. KARGE P.: Die Litauerfrage in Altpreussen in geschichtlicher Beleuchtung. Königsberg in Pr. 1925.
10. KARWASIŃSKA J.: Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343. Warszawa 1927.
11. KASISKE K.: Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preussen bis zum Jahre 1410. Königsberg in Pr. 1934.
12. KEYSER E.: Die deutsche Bevölkerung des Ordenslandes Preussen. *Der ostdeutsche Volksboden*, hrsg. v. W. Volz. Breslau 1926.
13. KĘTRZYŃSKI W.: O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich. Lwów 1882.
14. KĘTRZYŃSKI W.: O narodowości polskiej w Prusach Zachodnich. *Pamiętnik Akademji Umiejętności* I. Kraków 1874.
15. KROLLMANN CH.: Die Besiedlung Ostpreussens durch den Deutschen Orden. *Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, XXI. Stuttgart 1928.
16. KROLLMANN CH.: Die deutsche Besiedlung des Ordenslandes Preussen. *Prussia*, XXIX. Königsberg in Pr. 1931.
17. KROLLMANN CH.: Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen. Königsberg in Pr. 1932.
18. KUJOT S.: Dzieje Prus Królewskich. Część I. *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, XX—XXV. Toruń 1913—1918.
19. LOHMEYER K.: Geschichte von Ost- und Westpreussen. Gotha 1908.

20. MORTENSEN-HEINRICH G.: Beiträge zu den Nationalitäten- und Siedlungsverhältnissen von Pr. Litauen. Berlin-Nowawes 1927.
21. NITSCH K.: Recenzja pracy Döhringa w *Archiv für slavische Philologie*, XXXIII. Berlin 1912.
22. NITSCH K.: Język polski w Prusiech Wschodnich. *Prusy wschodnie.* Przeszłość i teraźniejszość. Poznań 1932.
23. RÖHRICH V.: Die Kolonisation des Ermlandes. *Zeitschrift f. d. Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, XII—XIV, XVIII—XXII. Braunsberg 1899—1903 i 1913—1924.
24. RÖHRICH V.: Die Besiedelung des Ermlandes. *Zeitschrift f. d. Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, XXII. Braunsberg 1925.
25. ROUSSELLE M.: Die Besiedlung des Kreises Pr.-Eylau in der Ordenszeit. *Altpreussische Forschungen*. III. Königsberg in Pr. 1926.
26. ROUSSELLE M.: Das Siedlungswerk des Deutschen Ordens im Lande Gerdauen. *Altpreussische Forschungen*, VI. Königsberg in Pr. 1929.
27. SALYS A.: Die žemaitischen Mundarten. I. Geschichte des žemaitischen Sprachgebiets. Kaunas 1930.
28. SCHNIPPEL E.: Siedlungsgeographie des Osterodischen Gebietes. *Altpreussische Forschungen*, V. Königsberg in Pr. 1928.
29. SIEGMUND P.: Deutsche Siedlungstätigkeit der samländischen Bischöfe und Domkapitel vornehmlich im 14. Jahrhundert. *Altpreussische Forschungen*, V. Königsberg in Pr. 1928.
30. TOEPPEN M.: Geschichte Masurens. Danzig 1870.
31. TOEPPEN M.: Historisch-comparative Geographie von Preussen. Gotha 1858.
32. TRAUTMANN R.: Die altpreussischen Personennamen. Göttingen 1925.
33. VOIGT J.: Geschichte Preussens, I—IX. Königsberg 1827—1839.
34. ZIESEMER W.: Siedlungsgeschichte Ost- und Westpreussens. *Hansische Geschichtsblätter*, XXXIII. Lübeck 1929.
35. ZIPPEL O.: Die Kolonisation des Ordenslandes Preussen bis zum Jahre 1309. *Altpreussische Monatsschrift*, LVIII. Königsberg in Pr. 1922.

PRUSY
ZA CZASÓW KRZYŻACKICH

Według Atlasu M. Toeppena

Podziałka: 1:1.450.000

Objaśnienia

granica Państwa Krzyżackiego

granice Komtvryj

granice posiadłości kościelnych

miejscowości podkreślone oznaczają stolice Komtvryj

Mierzeja Kurońska

Zalew Kurońskí

Pillau

Minia

Krajpeda

Windenburg

Szyrwia

Ruja

Gilga

Tylża

Niemen

Ragneta

Szeszupa

ŻMUDŹ

Labiawa

Pobethen

Germau

Fischhausen

Lochstedt

Królewiec

Pucr

Tapiawa

Pregoła

Wekawa

Norkitten

Wystruć

Wilkowyje

Dejmel

Brandenburg

Friszing

Batga

Kvevzburg

Allenburg

Wohnsdorf

Gierdawy

Nordenburg

Węgorapa

Gołdap

Oliwa

Św. Siekierka

Zinten

Pr. Hawa

Brunsberga

Frombork

Tolkmicko

Landsberg

Schippenbeil

Barcziany

Węgobork

Filipowo

Gdańsk

Kartuzy

Melzak

Barfoszyce

Levenburg

Elbląg

Milvza

Jez. Druzno

Orneta

Licbark

Bisztynek

Reszel

Rastembork

Lec

Olecko

Jez. Mamry

Tczew

Nogat

Pr. Holad

Libsztat

Pasarga

Morag

Jezionzny

Szestno

Ryn

Starogard

Malborg

Kiszpork

Dzierzgon

Sztum

Gniew

Saalfeld

Wartenbork

Sonsbork

Etk

Jez. Sniardwy

Rajgrod

Prabuty

Svsz

Tezewca

Olsztyn

Kwidzyn

Ostrod

Nowe

Miem Jtawa

Olsztynek

Pasym

Jansbork

Grudziądz

Osa

Szczytno

Swiecie

Dąbrowno

Wielbark

Chełmno

Radzyn

Starogród

Nibork

Brodnica

Działdowo

Chełmża

Kowalewa

Drwęca

Michałowo

Nida

Wizna

Łomza

Bydgoszcz

St. Torvń

Torvn

Nieszawa

Vogelsang

Złotoryja

Gołvb

Szrensk

Wkra

Narew

Bóbr

POMORZE

ZIEMIA CHEŁMIŃSKA

ZIEMIA DOBRZYŃSKA

ZIEMIA MICHAŁOWSKA

ZIEMIA WARMIŃSKA

ZIEMIA BISKUPSKA

ZIEMIA SASIŃSKA

ZIEMIA GALINDZKA

ZIEMIA JAĆWIESKA